ROCZNIK SPYTKOWICKI
nr 5(2026), s. 113-159
https://doi.org/10.12797/RSpyt05.2026.05.04
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Łucja Marek
Oddział IPN w Krakowie
https://orcid.org/0000-0002-7355-5125

Bachowicka parafia w czasie II wojny światowej i „roku pierwszego”

Zapis kronikarski ks. Jana Marszałka z prologiem ks. Franciszka Gołby

Wprowadzenie do tekstu źródłowego

Polityka międzynarodowa III Rzeszy, w tym roszczenia wysuwane wobec Polski w 1938 r., zwiastowała wybuch konfliktu zbrojnego. Mimo że zagrożenie wojenne narastało i powszechnie spodziewano się agresji niemieckiej, moment jej rozpoczęcia zaskoczył ludność: „Wojna wybuchła niespodziewanie szybko, bo już 1 września. Słyszano, że Niemcy już z wiosną byli w znacznej części gotowi, lecz Polacy ufali ich uczciwości co do przestrzegania umowy pokojowej [obowiązującej jeszcze] na 4 lata. Niestety nadzieja zawiodła”. Przywołany fragment rozpoczyna kronikę parafii w Bachowicach – opisuje wtargnięcie wojsk niemieckich do Polski oraz towarzyszące temu działania, trwogę i popłoch (zob. tekst źródłowy). Niniejszy artykuł, poświęcony parafii bachowickiej, jest zwieńczeniem trzyczęściowego cyklu[1] ukazującego życie lokalnej społeczności w okresie okupacji niemieckiej przez pryzmat sytuacji trzech wsi i parafii funkcjonujących w obrębie gminy Spytkowice, tj. Spytkowic, Ryczowa i Bachowic, publikowanego na łamach „Rocznika Spytkowickiego”.

Teren gminy spytkowickiej został rozdzielony w październiku 1939 r. pomiędzy dwie jednostki niemieckiej administracji okupacyjnej, tj. obszar wcielony do III Rzeszy[2] i obszar włączony do utworzonego wówczas Generalnego

[1] Poprzednie części cyklu zob. Ł. Marek, *Spytkowicka parafia w czasie drugiej wojny światowej. Zapis kronikarski ks. Stanisława Piątka*, „Rocznik Spytkowicki” 2022, nr 1, s. 63-91; eadem, *Ryczowska parafia w czasie II wojny światowej i „roku pierwszego”. Zapis kronikarski ks. Leopolda Jędrzejczyka oraz ks. Władysława Kani*, „Rocznik Spytkowicki” 2025, nr 4, s. 73-108.

[2] Do Rzeszy została wcielona ¼ obszaru państwa polskiego. Były to województwa: pomorskie, poznańskie, śląskie, większa część łódzkiego, zachodnia część krakowskiego, północna część Mazowsza, powiat

Gubernatorstwa (GG)[3]. W wyniku tego podziału większa część gminy spytkowickiej została odseparowana od Krakowa, stolicy metropolii kościelnej. Parafia bachowicka, wyodrębniona z parafii spytkowickiej zaledwie dekadę wcześniej, znalazła się – podobnie jak parafia spytkowicka – w obszarze wcielonym do III Rzeszy, odmiennie od parafii ryczowskiej, włączonej w strefę okupowaną przez Niemców w ramach GG[4]. Na skraju Bachowic, przez las na Kaniowie, przebiegała granica między Rzeszą a GG, tam też znajdował się posterunek celny[5].

Włączenie Bachowic w obszar walutowy III Rzeszy i przesunięcie granicy celnej na granicę z GG, przebiegającą m.in. przez gminę Spytkowice, były bezpośrednimi czynnikami determinującymi sytuację i egzystencję ludności Bachowic, sąsiednich Spytkowic, a także Ryczowa – po drugiej stronie granicy celnej. Niemniej równie istotny wpływ na kształt okupacyjnego życia i historię Bachowic miała lokalna specyfika: z jednej strony społeczność dostosowująca się do wojennych warunków (przekupstwo, szmuglerstwo), a z drugiej – nieugięta postawa miejscowych kapłanów, czego świadectwo zostało zawarte w kronice parafii.

Autor i zakres zapisu

Zapisy kronikarskie dotyczące życia parafii w Bachowicach w okresie II wojny światowej, podobnie jak w przypadku Spytkowic i Ryczowa, nie są podpisane

Suwałki, niektóre powiaty województwa kieleckiego wraz z Zagłębiem Dąbrowskim, a także Wolne Miasto Gdańsk. Ponadto, na mocy porozumienia Rzeszy ze Słowacją, do Słowacji przyłączono kilkadziesiąt polskich miejscowości w rejonie Tatr. Z województwa krakowskiego wcielono do Rzeszy: powiat bialski (z miastami: Biała, Kęty, Oświęcim, Wilamowice, oraz gminami: Bestwina, Biała, Brzeszcze, Bystra-Wilkowice, Kęty, Osiek, Oświęcim, Porąbka), część powiatu wadowickiego (z miastami: Andrychów, Wadowice, Zator, oraz gminami: Andrychów, Mucharz, część Spytkowic, część Wadowic, Wieprz, Zator), cały powiat żywiecki (z miastami: Żywiec, Sucha z 10 gminami). Szerzej na temat aneksji i podziału administracyjnego ziem polskich pod okupacją niemiecką zob. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 2019, s. 73-141.

[3] Generalne Gubernatorstwo (niem. Generalgouvernement, GG) – jednostka administracyjno-terytorialna ze stolicą w Krakowie, utworzona przez niemieckiego okupanta z tych części ziem polskich, które nie zostały włączone do III Rzeszy. Podstawą utworzenia GG był dekret Adolfa Hitlera z 12 X 1939 r. (wszedł w życie 26 października). W okresie od października 1939 do lipca 1940 r. posługiwano się nazwą Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete (Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych ziem polskich). Generalne Gubernatorstwo dzieliło się początkowo na cztery dystrykty, a potem na pięć: krakowski, radomski, lubelski, warszawski oraz Galicję (od 1 VIII 1941). Naczelną władzę sprawował generalny gubernator (Hans Frank), podporządkowany bezpośrednio Hitlerowi. Językiem urzędowym uczyniono niemiecki (język polski uznawano za pomocniczy). Szerzej zob. W. Wichert, *System polityczny i administracyjny Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939-1945*, „Polish-Jewish Studies" 2022, t. 3, s. 49-83.

[4] W wyniku niemieckiego podziału administracyjnego większa część kościelnej metropolii krakowskiej znalazła się w Generalnym Gubernatorstwie. Linia podziału między Rzeszą a GG biegła między Zawoją a Stryszawą, od Suchej do Woźnik wzdłuż Skawy, dalej między Ryczowem i Spytkowicami, Rybną i Porębą Żegoty, Zalasem i Regulicami, Tenczynkiem i Trzebinią, Paczółtowicami i Nową Górą. J. Kracik, *Archidiecezja krakowska*, w: *Życie religijne pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. ks. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 167.

[5] W. Hoła, *Kronika wsi Bachowice*, w: *Bachowice – wieś i ludzie*, Tomice 2017, red. J. Jodłowski, A. Kolasa, Z. Szewczyk, S. Warzecha, s. 263-264.

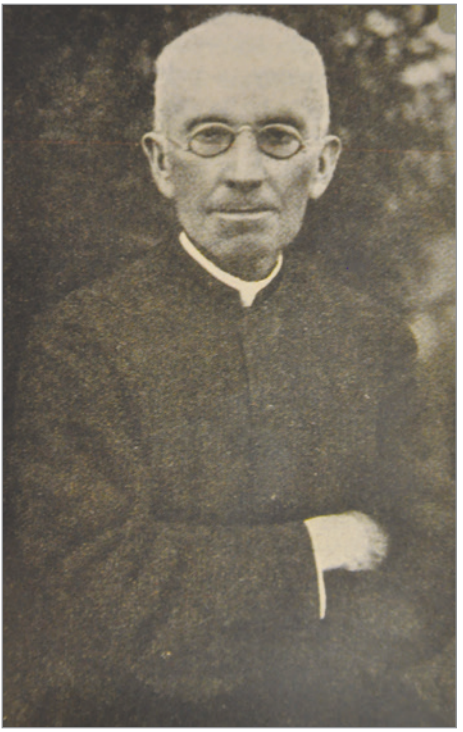
(sygnowane). Autorstwo rękopisu zdradzają pierwsza (także trzecia) osoba liczby pojedynczej i informacje zawarte w notatkach. Ksiądz Franciszek Gołba[6] – budowniczy kościoła i pierwszy bachowicki proboszcz, który po zwolnieniu z obowiązków w 1935 r. nadal mieszkał w Bachowicach i posługiwał rodakom – opisał wybuch wojny. Po wkroczeniu wojsk niemieckich zaniechał jednak sporządzania zapisków (zob. tekst źródłowy, uzupełnienie zapisu za okres 1939-1942). Nastroje i wydarzenia z kolejnych miesięcy zrekonstruował ks. Jan Marszałek[7], mianowany administratorem bachowickiej parafii w sierpniu 1942 r. po śmierci ks. Wojciecha Krzyżaka[8] – następcy ks. Gołby na urzędzie rządcy parafii. Ksiądz Marszałek udokumentował też, rok po roku, wydarzenia z kolejnych lat wojny.

[6] Franciszek Gołba (1862-1944) – kapłan (archi)diecezji krakowskiej, społecznik, urodzony w Bachowicach. Ukończył gimnazjum w Wadowicach; w 1882 r. wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego, studiował teologię na Wydziale Teologicznym UJ (1882-1886); doktor teologii (1894), habilitacja (1902); studiował też języki arabski i syryjski w Bejrucie (1907/1908). Święcenia kapłańskie przyjął 11 VII 1886 r. z rąk bp. Albina Dunajewskiego w kościele norbertanek pw. św. Augustyna w Krakowie na Zwierzyńcu. Wikariusz parafii w: Szaflarach (1886-1888), Jordanowie (1888-1889), Frydrychowicach (1889-1890), św. Floriana w Krakowie (1893-1896). Katecheta w szkołach miejskich w Wadowicach (1890-1893), w II gimnazjum w Krakowie (1896-1923, zastępca katechety od 1893), w żeńskiej szkole gospodarczej w Bachowicach (1910-1923). Wykładowca języków semickich UJ (1902-1923). Organizator bursy dla ubogiej młodzieży w Krakowie (1904, od 1905 na Zakrzówku). Działacz społeczny i oświatowy w Bachowicach: współzałożyciel (z dr. Franciszkiem Stefczykiem) spółki chowu drobiu i sprzedaży jaj (1897) oraz „Kasy Stefczyka" (1906), inicjator spółdzielni mleczarskiej (1908), twórca szkoły rolniczej (1910), a także ochronek dla dzieci. Budowniczy kościoła w Bachowicach (1920-1925), a następnie ekspozyt tej placówki duszpasterskiej i – po formalnym ustanowieniu parafii (1929) – pierwszy jej proboszcz (do 1935). Zmarł 18 I 1944 r. w Bachowicach, został pochowany na miejscowym cmentarzu. Zob. M. Hałaburda, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów seminarium na Stradomiu (1801-1900)*, Kraków 2006, s. 75; E. Staniek, *Szkoła jakich mało. Słownik „wybranych" absolwentów Gimnazjum i Liceum w Wadowicach (1866-2016)*, Kraków 2016, s. 31; J. Pietrzak, *Działalność duszpastersko-społeczna ks. Franciszka Gołby (1862-1944)*, w: *Bachowice – wieś*…, s. 34-79.

[7] Jan Marszałek (1907-1989) – duchowny rzymskokatolicki, kapłan archidiecezji krakowskiej, administrator/proboszcz parafii w Bachowicach w latach 1942-1951; Sługa Boży Kościoła katolickiego. Urodzony w Krzeczowie, uczęszczał do gimnazjum w Myślenicach i Krakowie, w 1927 r. wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego. Studiował teologię i filozofię na Wydziale Teologicznym UJ (1927-1932). Święcenia kapłańskie przyjął w 1932 r. Wikariusz parafii w: Poroninie (1932-1934), Spytkowicach (1934-1935), Skawinie (1935-1938), Andrychowie (1938-1942). Później administrator/proboszcz w Łodygowicach (1951-1984) z czteroletnią przerwą (1953-1957) w związku z usunięciem go przez władze komunistyczne z Łodygowic, wówczas pełnił funkcję administratora w Białym Kościele k. Krakowa. Ponadto wicedziekan dekanatu Żywiec (1962-1964) i wizytator katechetyczny tego dekanatu (1963), a następnie dziekan nowo utworzonego dekanatu Żywiec Północ (od 1964). Zmarł 16 V 1989 r. w opinii świętości. Został pochowany w grobowcu kapłanów na cmentarzu parafialnym w Łodygowicach. W 2023 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. Zob. A. Kapuśniak, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów krakowskiego seminarium duchownego (1901-1938)*, Kraków 2006, wyd. 2 poprawione, s. 148; J. Kachel, S. Mieszczak, *Ksiądz Jan Marszałek 1907-1989*, Kraków 2020; *Ks. Jan Marszałek – człowiek mądrej wierności*, red. A. Świerczek, Kraków 2021.

[8] Wojciech Krzyżak (1901-1942) – duchowny rzymskokatolicki, kapłan archidiecezji krakowskiej, proboszcz parafii w Bachowicach w latach 1935-1942. Urodzony w Zabawie (pow. Wieliczka), ukończył gimnazjum w Krakowie, w 1921 r. wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego. Studiował teologię i filozofię na Wydziale Teologicznym UJ (1921-1926). Święcenia kapłańskie przyjął w 1926 r. Wikariusz m.in. parafii w: Andrychowie, Inwałdzie, Szczakowej. Zob. A. Kapuśniak, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów*…, s. 127.

Od 1923 r. pochodzący z Bachowic ks. Franciszek Gołba już jako emerytowany katecheta mieszkał na stałe w rodzinnej wsi, gdzie prowadził – a właściwie kontynuował prowadzoną wcześniej – rozległą działalność duszpastersko-społeczną[9]. Jego biogram widnieje w jednym z tomów *Polskiego Słownika Biograficznego* – wielotomowej publikacji poświęconej zasłużonym Polakom. Doceniając fakt zaliczenia ks. Gołby do grona wybitnych postaci, należy zauważyć, że owa notka nie przedstawia społecznej działalności tegoż kapłana – ma charakter zawodowo-naukowego *curriculum vitae* katechety i orientalisty. Nie uwzględnia zasług i licznych inicjatyw ks. Gołby na polu wychowawczym i spółdzielczym realizowanych w rodzinnej miejscowości równolegle z aktywnością duszpasterską i naukową w Krakowie, a okres od przejścia na emeryturę do śmierci streszcza jednym zdaniem: „Zamieszkał w Bachowicach, gdzie wystawił kościół, i resztę życia pracował jako ksiądz”[10].



Ksiądz dr Franciszek Gołba – budowniczy kościoła i pierwszy proboszcz parafii w Bachowicach. Źródło: Archiwum Gminnej Biblioteki Publicznej w Spytkowicach

Mimo schorowania bachowicki duszpasterz-społecznik nie ustawał w działaniu. Do końca życia dbał o wieś i kościół, posługując rodakom i wspierając ich, szczególnie w okresie niemieckiej okupacji. Miał wiele planów i pomysłów. Chciał m.in. zorganizować schronisko dla ubogich pełniące rolę szpitala. Na ten cel zakupiono dom i pole przy kościele, ale wojna i śmierć przerwały te plany. W 1939 r., tuż przed niemiecką agresją, ks. Gołba opublikował – za

[9] Na ten temat zob. Ł. Marek, *Bachowicki duszpasterz-społecznik. Ksiądz Franciszek Gołba (1862-1944)*, „Sapientia” 2024, nr 78, s. 28-31; M. Gulgowski, *Ksiądz Franciszek Gołba (1862-1944). Sługa Boga i ludu*, w: *W służbie Bogu i ludziom. Życie i dzieła księdza prałata dr Franciszka Gołby*, oprac. M. Kręcioch, Z. Szewczyk, J. Ogiegło, J. Wójtowicz, Bachowice 2000, s. 11-37; Ł. Marek, *„Niestrudzony wychowawca i ofiarne serce”. Ksiądz Franciszek Gołba (1862-1944)*, [on-line:] https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/108144,Niestrudzony-wychowawca-i-ofiarne-serce-Ksiadz-Franciszek-Golba-18621944.html (dostęp: 30 V 2026); eadem, *Ksiądz Franciszek Gołba. Organicznik spod Wadowic*, „Dziennik Polski”, 15 II 2024 (też: „Gazeta Krakowska”, 15 II 2024).

[10] F. Bielenin, *Gołba Franciszek (1862-1944)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-1960, s. 245.

zezwoleniem władz duchownych – książeczkę pt. *Bachowice dawniej a dziś*. Na okładce, obok informacji, że publikacja ukazała się nakładem autora, wskazał zasadniczy cel jej sprzedaży: „Dochód przeznaczony na pomalowanie kościoła w Bachowicach”[11]. Publikacja, zawierająca wskazówki i swoisty program dla działaczy wiejskich, stanowi dziś cenne źródło do historii Bachowic i społecznej myśli jej autora. Bachowicki organicznik założył też i prowadził kronikę parafii. Udokumentował codzienność i najważniejsze wydarzenia z życia lokalnej społeczności, z okresu od budowy kościoła do wybuchu II wojny światowej[12].

Opis roku 1939 rozpoczął od refleksji: „Zima i mrozy zmniejszyły się, bo tylko grudzień srożył się przez tydzień. W drugiej połowie stycznia do tego stopnia pociepliło się, że tylko w nocy lekkie przymrozki, a w dzień tajało. Nawet dnia 26 [stycznia] padał deszcz. Kilka dni śnieg pokrywał ziemię – mróz 1 i 2 stopnie”[13]. Nieco dalej zapisał: „Drzewa owocowe pięknie kwitły, lecz zimno i deszcze w maju zaszkodziło im, dlatego wiśnie i czereśnie zatrzymały owoc, śliwy im częściowo dorównały, jabłonie i grusze – prócz dzikich – zawiodły”[14]. Refleksje dotyczące aury i jej wpływu na plony przeplótł ks. Gołba z informacjami dotyczącymi życia religijnego i gospodarczego parafii, a także życia społecznego. Odnotował zawiązanie się stowarzyszenia młodzieży męskiej i przygotowanie jasełek przez młodzież, trzymiesięczny kurs szycia i kroju, grypę, która nawiedziła wieś, spadek liczby uczennic w żeńskiej szkole gospodarczej (rolniczej), odnowienie ołtarza i obrazu w kaplicy Matki Bożej w kościele, akademię w dniu 3 maja i przedstawienie w święto Serca Pana Jezusa, z którego dochód został przeznaczony na polskie misje w Chinach. Pomiędzy tymi informacjami brak jakiejkolwiek wzmianki o nieuchronnie zbliżającej się niemieckiej agresji. Zapis znajdujący się bezpośrednio przed informacją o wybuchu wojny dotyczy żniw i wykopków: „Żniwa powiodły się, tak co do czasu, w którym koszono, jak też pod względem zboża i słomy, z powodu posuchy drugie koniczyny (pokosy jesienne) były drobne. Ziemniaków wykopano mniej niż [w] poprzedzających sezonach, gdyż posadzone w gruncie nizinnym zgniły. Natomiast karpiele tam urosły duże”[15].

---

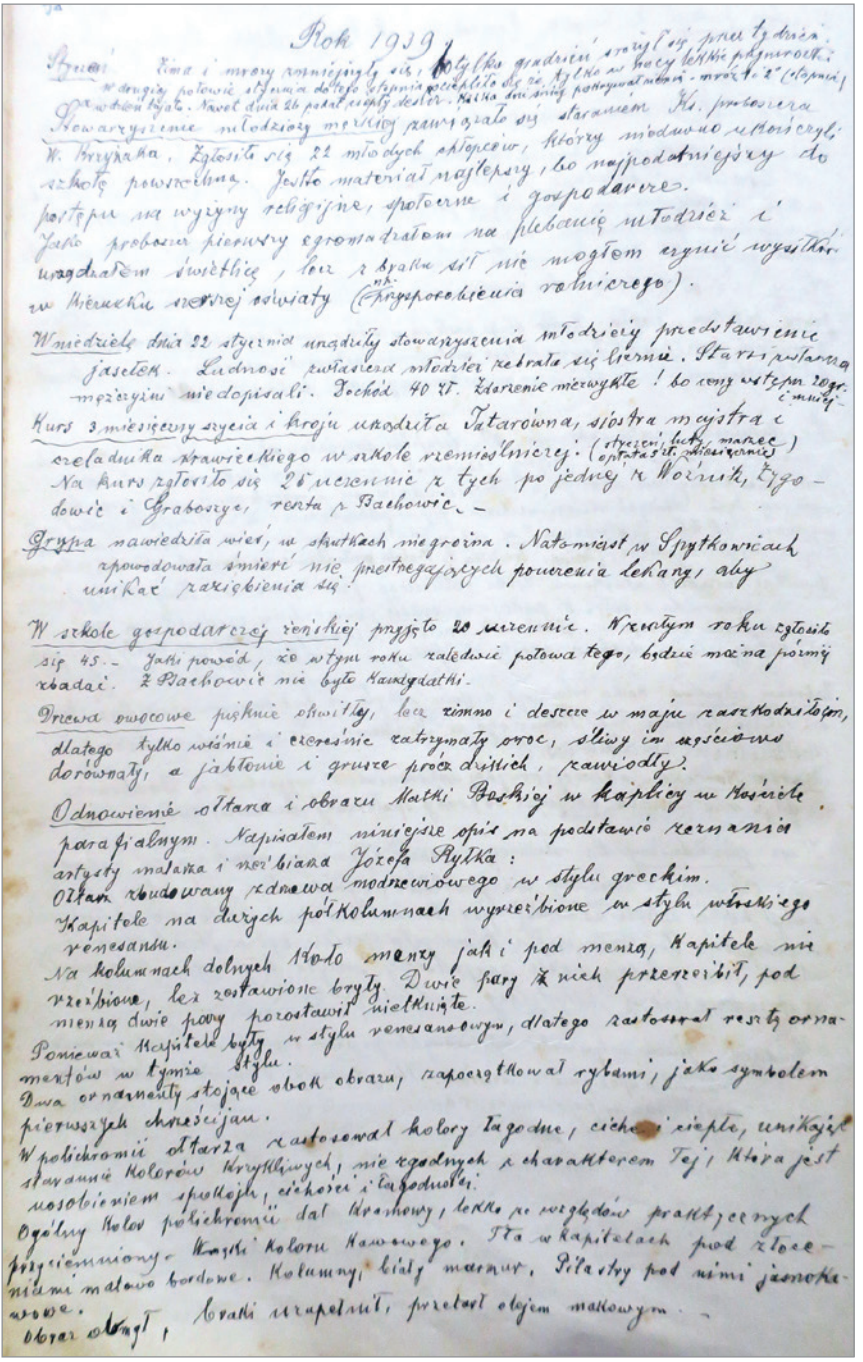
[11] Zob. F. Gołba, *Bachowice dawniej a dziś*, Kraków 1939, przedruk w: *Bachowice – wieś…*, s. 109 i nn. (wcześniej przedruk też w: *W służbie Bogu…*). W kolejnych rozdziałach książki ks. Franciszek Gołba opisał: ustrój samorządny wsi i udział mieszkańców w życiu społeczno-politycznym, powstanie parafii i kościoła oraz wcześniejszą tradycję miejscowych struktur kościelnych, szkolnictwo powszechne i zawodowe, ochronki dla dzieci i opiekę nad starcami, chrześcijański związek zawodowy rolników i robotników, spółdzielczość i stowarzyszenia, uprzemysłowienie wsi, sądownictwo, oświatę przedszkolną, zabawy weselne, zwyczaje oraz ubiory dawne i zabobony, procesy sądowe i walkę z pijaństwem, festyny wraz z przestrogą przed używkami (alkoholem, nikotyną).

[12] Zob. Archiwum Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bachowicach (dalej: AP Bachowice), b. sygn., Kronika parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bachowicach założona przez ks. dr. Franciszka Gołbę w roku 1924, rkps, s. 1-99.

[13] Ibidem, s. 98.

[14] Ibidem.

[15] Ibidem, s. 99.



Fragment kroniki bachowickiej parafii, zapis ks. Franciszka Gołby (1939). Źródło: Archiwum Parafii w Bachowicach

Codzienny rytm wiejskiego życia zaburzył „niespodziewanie szybki" wybuch wojny. Z zapisu poczynionego przez ks. Gołbę wynika, że to nie agresja niemiecka była zaskoczeniem, lecz fakt, że nastąpiła szybciej, niż się spodziewano. Potwierdza to relacja Teofili Bochenek – kierowniczki bachowickiej żeńskiej szkoły rolniczej, zlokalizowanej od 1938 r. w Spytkowicach. W ostatniej dekadzie sierpnia wraz z grupą uczennic i nauczycielkami Teofila przebywała na szkolnej wycieczce w Gdyni i tak wspominała ten czas:

> Widziałyśmy mnóstwo czerwonych sztandarów ze swastykami i zdawało nam się, że wyczuwamy coś dziwnie wrogiego. Następnego dnia rano podążyłyśmy znowu nad morze, chcąc popłynąć na Hel. W drodze dowiedziałyśmy się o zawarciu sojuszu Niemców z Rosją i o tym, że wojna jest nieunikniona. Nie dowierzając udałyśmy się na dworzec, skąd wychodziły statki na Hel, a tu w kasie biletowej dowiedziałyśmy się, że okręty na Hel zostały wstrzymane. W związku z [oczekiwaną] wojną przeznaczone były do innego celu[16].

Nauczycielki i uczennice z Bachowic obserwowały pożegnanie mężczyzn powołanych do wojska, auta pełne żołnierzy, a mimo to nadal niedowierzały w wybuch wojny. W drodze powrotnej zatrzymały się na jeden dzień w Warszawie, a także na całodniowe zwiedzanie Krakowa. Do szkoły powróciły 27 sierpnia:

> Uczennice pełne wrażeń zapomniały o niebezpieczeństwie, a i my, nauczycielki – pisała Teofila Bochenek – nie dowierzałyśmy jakoś, gdy we wtorek [29 sierpnia] wieczorem zjawiło się polskie wojsko i prosiło o kwaterę w szkole, na co oczywiście zgodziłyśmy się. Wozy i konie umieszczone były na wsi, niedaleko szkoły. Tak nadszedł piątek, dzień 1 września 1939 roku[17].

W atmosferze grozy i przerażenia wybuchem wojny ks. Gołba zachowywał spokój i ufność w Bożą Opatrzność. Szedł do kościoła mimo zagrożenia ostrzałem. Podnosił ludność na duchu swoją odważną postawą. Pod jego wpływem mieszkańcy Bachowic nie ulegli panice opuszczenia domów i ucieczki w kierunku wschodnim (zob. tekst źródłowy, zapis pod rokiem 1939). Nie doczekał jednak końca okupacji niemieckiej. Zmarł 18 stycznia 1944 r. Trzy dni później spoczął na miejscowym cmentarzu, żegnany przez rodaków i licznie zgromadzonych duchownych (zob. tekst źródłowy), w tym ks. Stanisława Piątka – administratora parafii w sąsiednich Spytkowicach[18]. Został pochowany obok świątyni wzniesionej dzięki jego staraniom i pracy pełnej poświęcenia.

---

16 T. Bochenek, *Kronika Szkoły Rolniczej w Bachowicach,* w: *Bachowice – wieś*…, s. 256-257.
17 Ibidem.
18 Zob. Ł. Front, *Żywot kapłana poczciwego. Ksiądz Stanisław Piątek (1906-1988)*, Kęty 2020, s. 112 oraz 273 (fotografie nr 58-59).

Ojciec Rudolf Warzecha – karmelita, rodak i wychowanek ks. Gołby, dziś kandydat na ołtarze – wspominał: „Spoczął spokojnie wśród gromów rozszalałej wojny, na zacisznym cmentarzu, w rodzinnej wiosce, pod wierzbą płaczącą, którą własnymi rękami zasadził za życia z życzeniem, by pod nią złożono jego śmiertelne szczątki”[19]. W odniesieniu do pracy społecznikowskiej i pełnej poświęcenia posługi duszpasterskiej tego kapłana dodał: „Życie i jego dzieła, choć nie znalazły szerokiego rozgłosu i nie spotkały się z poklaskiem, świadczą jednak wymownie, jak wiele dobrego może dokonać jeden człowiek przy skromnych nawet warunkach pracy, jeśli tylko jest człowiekiem poświęcenia, a serce ma pełne miłości Boga i bliźniego”[20].

Bachowicki organicznik żył w duchu franciszkańskiego ubóstwa, całkowicie oddając się pracy na rzecz drugiego człowieka. Zabiegał o skuteczność inicjowanych działań, nie o uznanie i splendor. Być może dlatego szerzej został zapamiętany jako orientalista, a nie jako duszpasterz-społecznik, choć bez wątpienia ten rys dominował w jego posłudze i taki obraz kapłana utrwalił się w pamięci Bachowiczan[21]. Jego praca społeczna i posługa duszpasterska były przepojone troską zarówno o materialny, jak i duchowy rozwój człowieka i lokalnej społeczności. „On chciał tę wieś swoją rodzinną [widzieć] na wyżynach, ciągnął ją gwałtem w górę, wprzęgał innych w tę pracę. Nie zrozumiano go” – wspominał kierownik szkoły powszechnej Władysław Hoła[22]. Ksiądz Gołba z pokorą znosił to niezrozumienie i niewdzięczność, dostrzegał przy tym własne błędy popełnione w pracy społecznikowskiej[23]. Działał planowo, pobudzał do myślenia i do czynu. „Widział i wiedział z doświadczenia, że wieś potrzebuje przewodników inteligentnych, aby rozwijała się gospodarczo, społecznie i w duchu miłości Ojczyzny, rozdartej przez wrogie państwa” – napisał o nim ks. Jan Marszałek[24].

W okresie niemieckiej okupacji parafia w Bachowicach straciła dwóch duszpasterzy. Półtora roku przed śmiercią ks. Gołby, w lipcu 1942 r., zmarł ks. Wojciech Krzyżak – drugi w kolejności proboszcz bachowicki. Cechowała go „cierpliwość w znoszeniu wad parafian i niedogodności osobistych, towarzyskość

[19] R. Warzecha, *Niestrudzony duszpasterz (śp. ks. Prałat dr Franciszek Gołba)*, „Głos Karmelu” 1950, nr 1, s. 24.

[20] Ibidem.

[21] Zob. Ł. Marek, *Ks. Franciszek Gołba (1862-1944) we wspomnieniach współpracowników i wychowanków*, [on-line:] https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/108513,Ks-Franciszek-Golba-18621944-we-wspomnieniach-wspolpracownikow-i-wychowankow.html (dostęp: 30 V 2026); *Wspomnienia o ks. Franciszku Gołbie*, w: *W służbie Bogu*…, s. 38-54 (przedruk też w: *Bachowice – wieś*…, s. 215-231).

[22] W. Hoła, *Kronika wsi Bachowice*…, s. 266.

[23] Władysław Hoła zanotował: „Płakał nad niewdzięcznością. Bić go chciano, okradziono go. Szczegółów nie będę opisywał, są przykre. »Ja ich zepsułem« – mówił mi. »Za dużo dałem za darmo«. To były mądre słowa i dewizą powinny być dla wszystkich społeczników. *Do, ut des* – [z łac.] dam, jak dasz. To nie jakieś targi drobiazgowe, to racjonalne podchodzenie do sprawy. Daj swoje zainteresowanie, daj szacunek inteligentowi, on ci da to, co umie” – *ibidem*.

[24] *Wspomnienia o ks. Franciszku Gołbie* [wspomnienie ks. Jana Marszałka], w: *W służbie Bogu*…, s. 51.

i inteligentny dowcip" (zob. tekst źródłowy, uzupełnienie za okres 1939-1942). Bezpośrednią przyczyną przedwczesnej śmierci było pęknięcie wrzodu żołądka i zapalenie otrzewnej. Na jego miejsce kuria metropolitalna skierowała ks. Jana Marszałka, wówczas wikariusza w Andrychowie, a wcześniej m.in. wikariusza w Spytkowicach. Ksiądz Marszałek przejął od ks. Gołby kronikę parafii i kontynuował zapisy. Wakujący okres uzupełnił na podstawie wiadomości uzyskanych od parafian, następne lata dokumentował z autopsji. Na jego autorstwo zapisków od 1942 r. wskazuje pierwsza osoba liczby pojedynczej i fakty podane w zapisach, jak chociażby: „Do Bachowic jako administrator przybyłem 12 sierpnia 1942 roku", czy w uzupełnieniu za lata 1939-1942: „Pełniąc obowiązki wikariusza w Spytkowicach w latach 1934/35, znałem Bachowice […]" (zob. tekst źródłowy). Można domniemywać, że ks. Marszałek redagował zapis kronikarski za dany rok po jego zakończeniu. To przypuszczenie potwierdza zagadnieniowy, a nie chronologiczny opis wydarzeń. Treść zapisów przygotowywał w formie brudnopisu, następnie osoba zaufana przepisywała je do kroniki parafii. Wskazuje na to zdanie zanotowane pod rokiem 1944 w opisie zasług zmarłego ks. Gołby: „I osoba, która na życzenie Księdza Proboszcza przepisuje tę kronikę, serdeczne łzy roni zawsze, gdy o Nim wspomina" (zob. tekst źródłowy). Tą osobą była najprawdopodobniej Marta Kajdas[25], nauczycielka pochodząca z Bachowic, którą ks. Gołba „przedstawił [ks. Marszałkowi] jako kandydatkę na pomocnicę parafialną" (zob. tekst źródłowy, zapis pod rokiem 1945). Sugeruje to dalsza część zapisu z 1944 r., w którym osoba przepisująca zapis przywołała zwierzenie ks. Gołby na temat cierpień związanych z budową świątyni („nikt nie wie, ile ja o każdą cegiełkę cierpiałem, każda cegiełka nosi ślady moich łez"), wyrażone wobec niej, „gdy Mu pewnego razu składała serdeczne życzenia z okazji ukończenia budowy kościoła" (zob. tekst źródłowy). Podobną refleksję Marta Kajdas zawarła w późniejszym wspomnieniu na temat ks. Gołby:

[25] Marta Kajdas (1898-1983) – absolwentka studium nauczycielskiego, nauczycielka szkół powszechnych, urodzona 21 XII 1898 r. w Bachowicach. Była siostrą Jakuba Kajdasa (ur. 24 VII 1888 r.), kierownika szkoły powszechnej w Witanowicach w latach 1921-1946, oraz ks. Józefa Kajdasa (ur. 16 IX 1878 r., zob. tekst źródłowy, przyp. 97). W roku szkolnym 1923/1924 pracowała jako nauczycielka w Leńczach, a od 31 I 1925 r. w Lgocie w gminie Tomice (1925/1926 kierowała placówką). W 1926 r. wstąpiła do żeńskiego zakonu klauzurowego we Włoszech, opuściła jednak zakon w roku następnym. W latach 1931-1936 ponownie pracowała w szkole w Lgocie jako kierowniczka i jedyna nauczycielka. W międzywojniu pełniła też funkcję nauczycielki szkoły powszechnej w Rudniku k. Sułkowic. Po zakończeniu II wojny światowej podjęła pracę w szkole powszechnej w rodzinnych Bachowicach, gdzie pracowała do 1958 r. Po przejściu na emeryturę zamieszkała u siostrzenicy w Choczni. Tam realizowała swoje pasje (malarstwo, haft, gra na skrzypcach, ogród) oraz angażowała się w życie parafialne i społeczne (pomagała w kancelarii, zainicjowała bibliotekę parafialną, zastępowała nauczycieli w Choczni Górnej). Należała do III Zakonu św. Franciszka. Zmarła 18 V 1983 r., została pochowana na cmentarzu parafialnym w Choczni. Zob. *Kajdas Marta*, [on-line:] https://chocznia.grobonet.com/wyszukiwarka/wyniki?id=wyniki&name=Marta+Kajdas&submit= (dostęp: 20 VIII 2026); *Nauczyciele w latach 1898-1939* [zatrudnieni w szkole w Lgocie], [on-line:] https://naszalgota.wordpress.com/oswiata/nauczyciele-w-latach-1898-1939/ (dostęp: 20 VIII 2026); *Kronika szkolna z lat 1920-1939* [szkoły w Lgocie], [on-line:] https://naszalgota.wordpress.com/oswiata/1920-1939/ (dostęp: 20 VIII 2026). Zob. też: K. Dębski, P. Sieprawski, *Wyszli z Bachowic w świat* – artykuł w niniejszym numerze „Rocznika Spytkowickiego".

„Ile się przy tej budowie (kościoła) nacierpiał i napłakał, to wie on i Bóg. Mnie jako swej zaufanej zwierzył się z tego cierpienia trochę, gdy odwiedziwszy go pewnego razu, winszowałam zbudowanego i poświęconego kościółka, w którym on sam był pierwszym proboszczem. Powiedział mi wtedy: »Do pani tylko w zaufaniu powiem: każda cegiełka nosi ślady moich łez. Bóg sam wie, ile ja się nacierpiałem i napłakałem, zanim to dzieło stanęło«”[26].



Ksiądz Jan Marszałek – proboszcz parafii w Bachowicach w latach 1942-1951. Źródło: Archiwum postulatora procesu beatyfikacyjnego

Nowy administrator bachowickiej parafii, ks. Jan Marszałek, odznaczał się skromnością i autentyzmem, a także stanowczością i konsekwencją. Z równym zaangażowaniem troszczył się zarówno o duszpasterstwo i życie religijne, jak i o sprawy gospodarcze, co też znajduje odzwierciedlenie w dokumentacji kronikarskiej. Zapiski dotyczące wydarzeń w kolejnych latach wojny prowadził w układzie chronologiczno-zagadnieniowym. Informacje grupował w dwa zasadnicze bloki tematyczne: dział religijno-społeczny i dział gospodarczy, wyróżniając w ich obrębie najważniejsze zdarzenia i wątki narracyjne z życia parafialnego oraz szerzej – społecznego w okresie wojennej rzeczywistości.

Ksiądz Marszałek pracował w Bachowicach przez dziewięć lat. Od 1951 r. posługiwał w Łodygowicach jako administrator, a następnie proboszcz tamtejszej placówki duszpasterskiej. Organizował życie religijne łodygowickiej parafii przez trzy dekady, tam też doświadczył represji ze strony władz komunistycznych w związku z pracą duszpasterską i postawą wobec działań tychże władz. Zmarł 16 maja 1989 r. w opinii świętości. Został pochowany w grobowcu kapłanów na cmentarzu parafialnym w Łodygowicach. Na dzień pogrzebu papież Jan Paweł II przesłał telegram, w którym wyraził opinię o wielkości i gorliwości tego kapłana[27].

[26] *Wspomnienia o ks. Franciszku Gołbie* [wspomnienie Marty Kajdas], w: *W służbie Bogu*…, s. 46.

[27] Papież napisał: „Odszedł z prezbiterium krakowskiego gorliwy i mądry sługa Kościoła. Powszechnie znany i miłowany kapłan, który głębią swojego życia wewnętrznego i dobrocią pociągał ku sobie ludzi, budził zaufanie i ukazywał Boga. Pośród wielu owoców jego niestrudzonej służby świadczą o tym liczne powołania kapłańskie i zakonne, jakie się zrodziły w Łodygowicach”. Cyt. za: J. Kachel, S. Mieszczak,

Kolaż ze strzępów wojennej historii

Wybuch wojny nie wywołał w Bachowicach paniki i powszechnej ucieczki. Jedynie kilka rodzin opuściło domy. Ksiądz Gołba, który doświadczył I wojny światowej, tonował nastrój grozy i przerażenia, skłaniając mieszkańców do pozostania na miejscu. W kronice parafialnej scharakteryzował on ogólnie kampanię wrześniową i atmosferę przerażenia towarzyszącą niemieckiej agresji, nie opisał jednak szczegółowo wydarzeń, które rozegrały się 1 września na terenie Bachowic czy gminy Spytkowice. Pewnego rodzaju dopełnienie tej relacji można odnaleźć we wspomnieniach Teofili Bochenek. Kierowniczka bachowickiej szkoły rolniczej w Spytkowicach tak zapamiętała ten dzień:

> Rano około 5-tej zbudził mnie warkot samolotów, wychyliłam się, a tu prawie w samym oknie pokoju zobaczyłam czarną złowrogą maszynę i niemal równocześnie usłyszałam trzask karabinów maszynowych. Tu, na podwórzu szkoły i na wsi strzelano do żołnierzy z niemieckich samolotów. Po chwili wszystko ucichło; było kilka koni rannych, amunicja na wozach, dzięki Bogu, nie wybuchła. Żołnierze zwinęli kwaterę i odeszli, a my z uczennicami udałyśmy się do zwykłych zajęć[28].

W okresie niemieckiej okupacji Bachowice nie doświadczyły wysiedlenia, pacyfikacji czy masowych egzekucji, aczkolwiek mieszkańców nie ominęły wywózka na roboty do Rzeszy, pojedyncze przypadki śmierci w obozie Auschwitz, przy przekraczaniu granicy czy w wyniku działań wojennych, a także dotkliwość i represyjność okupacyjnych nakazów i zakazów (kontyngenty, ciągłe rewizje, ograniczenia związane z kultem religijnym itp.). Informacje na ten temat odnaleźć można w zapiskach ks. Marszałka. Niemniej w szerszej perspektywie, na tle Małopolski czy całego kraju, Bachowice nie odniosły dotkliwych strat (materialnych, osobowych), a nawet się wzbogaciły. Taki obraz wyłania się z kroniki parafii. Podobną refleksję wysnuł też wspomniany wyżej Władysław Hoła, pisząc: „Zresztą otwarcie rzec można, [wieś Bachowice] na wojnie wiele nie ucierpiała”[29].

Jak miejscowa ludność odnalazła się w warunkach okupacyjnych? Jaki był stosunek do okupanta? W rekonstrukcji wydarzeń z okresu po wkroczeniu Niemców do śmierci ks. Krzyżaka ks. Marszałek zapisał: „Ludność, początkowo oczarowana postępem i karnością Niemców zaczyna im sprzyjać, powoli jednak przychodzi otrzeźwienie. Tutejsi gospodarze sprytnie podchodzą do okupantów,

Ksiądz Jan Marszałek…, s. 32-33; zob. też: J. Kachel, S. Mieszczak, *Ks. Jan Marszałek 1907-1989, kapłan wspaniały przez swą wierność Chrystusowi i pasterzom Kościoła*, [on-line:] https://janmarszalek.pl/zyciorys (dostęp: 9 VI 2026).

[28] T. Bochenek, *Kronika Szkoły Rolniczej*…, s. 257.

[29] W. Hoła, *Kronika wsi Bachowice*…, s. 263.

byle nie ucierpieć materialnie, jednak na lep volkslisty nie idą bezmyślnie i podobno tylko trzech czy czterech tutejszych obywateli wzięło volkslistę" (zob. tekst źródłowy). Mieszkańcy Bachowic dopasowywali się do wojennej rzeczywistości, akceptując (również wykorzystując) narzuconą przez okupanta sytuację, ale nie utożsamiając się z nim za cenę profitów związanych z deklaracją niemieckiego pochodzenia.

„Ludność tutejszą pojmuję jako ludność dobrej woli, jednak niewyrobionych i zbyt przyziemnie patrzących, przy tym niesłychanie sprytnych, gdy idzie o ich własny interes" – zapisał ks. Marszałek pod rokiem 1942 (zob. tekst źródłowy). Wrodzony spryt mieszkańców i położenie graniczne sprzyjały rozwojowi materialnemu wsi, ale obniżały poziom moralny. „Szmugiel i paskarstwo kwitną na całego. […] Prawie każdy sprytniejszy chłopak oddaje się szmuglerstwu. Pieniędzy ma w bród. Pijaństwo i karciarstwo zapuszcza korzenie. Złodziejstwa ślady pozostały" – zanotował dalej ks. Marszałek (zob. tekst źródłowy). Bachowice stały się terenem handlu wymiennego między mieszkańcami Rzeszy i GG. Dzięki łatwości nabycia nawozów sztucznych rozwinęły się też miejscowe gospodarstwa rolne. Podniosła się stopa życiowa Bachowiczan. Nie stronili oni jednocześnie od udzielania pomocy uciekinierom z KL Auschwitz, chcącym przedostać się na drugą stronę granicy, do GG[30]. „Ludność [miejscowa] takich [uciekinierów] ukrywa chętnie i przeprowadza. Kaniowianie i niektórzy szmuglerzy, którzy opijali Niemców dla własnego interesu, mając większą swobodę, wykorzystują ją, by pomóc uciekającym" – zanotował ks. Marszałek (zob. tekst źródłowy, zapis pod rokiem 1943). Gospodarze bachowiccy dali też schronienie kilku rosyjskim spadochroniarzom i rosyjskiemu jeńcowi zbiegłemu z obozu z Niemiec.

Jedną z pierwszych obserwacji ks. Marszałka po przybyciu do Bachowic było „dużo pustego miejsca w kościele" (zob. tekst źródłowy, zapis pod rokiem 1942). Po bliższym zaznajomieniu się z parafią ocenił on, że wynika to zarówno ze zbytniej obszerności kościoła w stosunku do potrzeb, jak i z faktu nieuczęszczania części parafian na niedzielne nabożeństwa. Szukając przyczyn tego stanu rzeczy, zreasumował: „Stanął kościół materialny, ale życie parafialne pozostało w powijakach. Sądzę, że inaczej by może potoczyło się życie parafialne, gdyby pierwszym proboszczem był ksiądz młodszy i nie rodak tutejszy" (zob. tekst źródłowy, zapis pod rokiem 1942). Dalej ocenił, że ks. Krzyżakowi, następcy

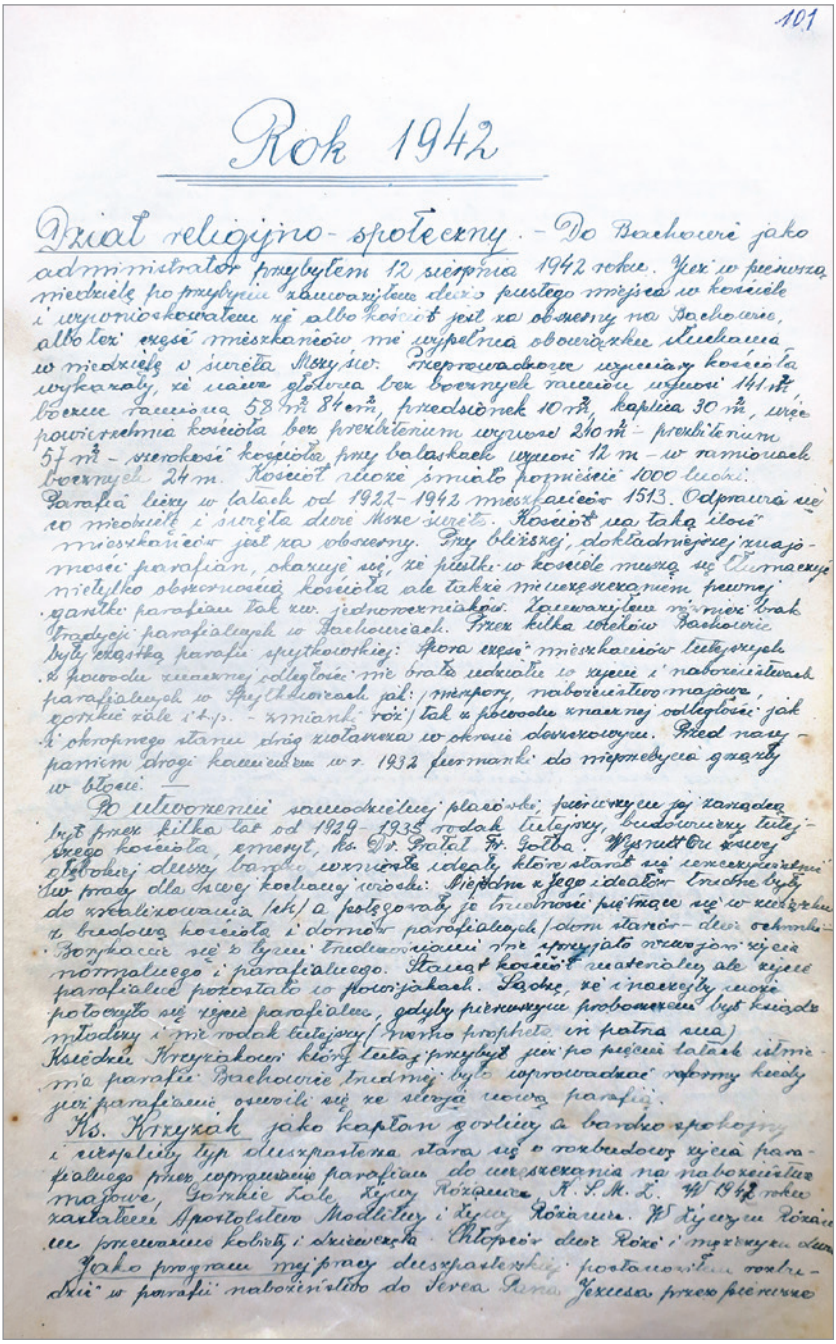
[30] O bezinteresownej pomocy ze strony miejscowej ludności zaświadczyli Jerzy Bielecki (nr obozowy 243) i Cyla Cybulska-Zacharowicz (nr obozowy 29558), którzy 21 VII 1944 r. zbiegli z KL Auschwitz. Przez Grodzisko dotarli do Bachowic, gdzie ukrywała ich rodzina Stanisława Kosowskiego. Następnie w przedostaniu się na drugą stronę granicy pomogli im miejscowa przewodniczka i pasterz krów. Potem przez Brzeźnicę i przeprawę promową na Wiśle pod Czernichowem dotarli do Michałowic i dalszych miejsc ukrycia (zob. J. Bielecki, *Kto ratuje jedno życie… Pamiętnik z Oświęcimia*, Warszawa 1990, s. 303-320). Z kolei w akcji dożywiania więźniów brała udział Janina Przystał po mężu Larnot (zob. *Ludzie dobrej woli. Księga pamięci mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej niosących pomoc więźniom KL Auschwitz*, red. H. Świebocki, Oświęcim 2005, s. 455).

ks. Gołby – budowniczego kościoła, „trudniej było wprowadzać reformy, kiedy już parafianie oswoili się ze swoją nową parafią". Ksiądz Marszałek nie ustawał jednak w podejmowaniu działań na rzecz pobudzenia życia religijnego mimo utrudnień i ograniczeń narzucanych przez niemieckiego okupanta. Podstawą jego programu duszpasterskiej odnowy było rozbudzenie w parafii nabożeństwa do Serca Pana Jezusa przez pierwsze piątki i nabożeństwa do Matki Bożej przez różaniec. Szczególną uwagę poświęcał młodzieży, którą zastał „zepsutą i zaniedbaną". Pijaństwu, karciarstwu i niemoralności przeciwstawiał się w kazaniach i naukach stanowych dla rodziców i młodzieży. Po dwóch latach posługi powtórzył wcześniejszą opinię: „Praca duszpasterska [jest] wyczerpująca i trudna. Istniejące warunki życia obniżają stan moralności i [stan] religijny wioski" (zob. tekst źródłowy, zapis pod rokiem 1944).

W trudnym czasie wojennym ks. Marszałek podejmował też konieczne remonty i przeróbki w kościele i na plebanii, a także wokół obejścia. Wystarał się o nowe księgi liturgiczne, paramenty i wyposażenie kościelne (ornaty, świece, szafy, wazony i in.). Zadbał o reparację organów. Doprowadził do postawienia pomników na grobach zmarłych proboszczów bachowickich, tj. ks. Krzyżaka i ks. Gołby, ufundowanych ze składek parafian.

Śmierć ks. Franciszka Gołby była najsmutniejszym i bodaj najdotkliwszym duchowo wydarzeniem w życiu bachowickiej parafii i społeczności w okresie niemieckiej okupacji. Odszedł kapłan i niestrudzony organicznik. Utracono duchowe oparcie. Mieszkańcy Bachowic żyli w poczuciu lęku przed wysiedleniem, które dotknęło sąsiednie wioski, i w obawie wywiezienia na przymusowe roboty lub do obozu. Ten strach był potęgowany przez dym docierający do Bachowic z Oświęcimia, aresztowanie kapłanów w sąsiednich Spytkowicach czy wywiezienie z Bachowic kilku starszych osób. Mężem opatrznościowym – „prawdziwym ojcem ludności tutejszej" – w tym trudnym wojennym czasie był ks. Gołba. „On sam, wśród ogólnego zwątpienia, nie zwątpił – siłą swego ducha podtrzymywał na duchu ludność" (zob. tekst źródłowy, zapis pod rokiem 1942). Odwiedzał rodaków, pocieszał na duchu, wspomagał jałmużną, krzepił ufnością w miłosierdzie Serca Jezusowego, nie ustawał w modlitwie i nawiedzaniu bachowickiego kościoła.

Zapis pod rokiem 1944 to w dużej części opis związany ze śmiercią i pogrzebem ks. Gołby, ale pobrzmiewa w nim również nadzieja na upadek Rzeszy. „Rok ten jest rokiem klęski okupantów" – tym zdaniem rozpoczął ks. Marszałek opis zwiastunów końca wojny, m.in. przelatujących eskadr samolotów alianckich, oddziałów partyzanckich pokazujących się we wsi czy rosyjskich spadochroniarzy (zob. tekst źródłowy). Rok 1945 przyniósł wyczekiwany koniec niemieckiej okupacji. „Zaczyna się nowe życie i nowy znany ład" – zanotował ks. Marszałek (zob. tekst źródłowy). W dalszej części opisał powrót do „normalnego duszpasterstwa": nauki religii w szkole, nauk rekolekcyjnych, pierwszej



101

Rok 1942

Dział religijno-społeczny. – Do Bachowic jako administrator przybyłem 12 sierpnia 1942 roku. Jest w pierwszą niedzielę po przybyciu zauważyłem dużo pustego miejsca w kościele i wywnioskowałem się albo kościół jest za obszerny na Bachowice, albo też część mieszkańców nie wypełnia obowiązku słuchania w niedzielę i święta Mszy św. Wprowadzone wymiary kościoła wykazały, że nawa główna bez boczných naweów wynosi 141 m² boczne nawy 58 m² 84 cm², prezbiterium 10 m², kaplica 30 m², wieża powierzchnia kościoła bez prezbiterium wynosi 240 m² – prezbiterium 57 m² – szerokość kościoła przy balaskach wynosi 12 m – w ramionach bocznych 24 m. Kościół może śmiało pomieścić 1000 osób. Parafia liczy w latach od 1922–1942 mieszkańców 1513. Odprawia się w niedzielę i święta dwie Msze święte. Kościół na taką ilość mieszkańców jest za obszerny. Przy bliższej, dokładniejszej znajomości parafian, okazuje się, że pustki w kościele muszą się tłumaczyć nietylko obszernością kościoła ale także niewłaściwem pewnej części parafian tak zw. jednowierniaków. Zauważyłem również brak tradycji parafialnych w Bachowicach. Przez kilka wieków Bachowice były częścią parafii pyrzyckiej: Pewna część mieszkańców tutejszych z powodu znacznej odległości nie brała udziału w życiu i nabożeństwach parafialnych w Pyrzycach tak: /majowy, nabożeństwo majowe, gorzkie żale i t.p. – wzniankę róż/ tak z powodu znacznej odległości jak i okropnego stanu dróg zwłaszcza w okresie deszczowym. Przed nami drogi kamienne w r. 1932 fermanki do niemożliwości gnuśty w błocie.

Po utworzeniu samodzielnej placówki pierwszym jej zarządcą był przez kilka lat od 1929–1935 rodak tutejszy, budowniczy tutejszego kościoła, zmarły ks. Dr. Rafał W. Golba. Wyniszczeniu zresztą dawnej dawno wzniosłe ideały, które starał się zrealizować. Lecz trzeba dla dawnej kolegiaty wioski: Piękne z jego ideałów trudne były do zrealizowania /ale/ a potęgowały się trudności piętrzące się w szczególności z budową kościoła i domów parafialnych /dom starców – dziś ochronka/. Bożykacze się z tymi trudnościami nie sprzyjało normalnego i parafialnego. Stanął kościół materialnie, ale życie parafialne pozostało w powijakach. Sądzę, że i nawet może potoczyło się życie parafialne, gdyby pierwszym proboszczem był ksiądz młodszy i nie rodak tutejszy (mówiło prophetа in patria sua) Księdzu Krzyżakowi, który teraz przybył jest po pięciu latach istnienia parafii Bachowice trudniej było wprowadzić reformy kiedy jej parafianie oswoili się ze stanem nowej parafii.

Ks. Krzyżak jako kapłan gorliwy a bardzo spokojny i wyrozumiały typ duszpasterza stara się o rozbudzenie życia parafialnego przez wprowadzenie parafian do uczęszczania na nabożeństwa majowe, Gorzkie Żale, Drogę Różańcową, K. S. M. Ż. W 1942 roku zaprowadzone Sprzątolistwo Modlitwy i Żywy Różaniec. W Żywym Różańcu przeważnie kobiety i dziewczęta. Chłopców dużo Róże i mężczyzn dużo

Jako przykład mojej pracy duszpasterskiej postawienie rozbudzenie w parafii nabożeństwo do Serca Pana Jezusa przez pierwsze

Fragment kroniki bachowickiej parafii, tekst autorstwa ks. Jana Marszałka (1942), przepisany do kroniki prawdopodobnie przez Martę Kajdas. Źródło: Archiwum Parafii w Bachowicach

spowiedzi i Komunii św. Dużo uwagi poświęcił przeprowadzonym remontom, które choć konieczne, nie były możliwe do zrealizowania pod niemiecką okupacją.

W kronikarskim zapisie ks. Marszałek odnotował fakty bezpośrednio związane z życiem parafii bachowickiej, rzutujące na sytuację i kondycję miejscowej społeczności, kapłanów, pracy duszpasterskiej, stanu budynków kościelnych. Z wydarzeń, które rozegrały się poza granicami Bachowic, wspomniał tylko aresztowanie księży z sąsiednich Spytkowic, gdyż ich uwięzienie pogłębiło lęk miejscowej ludności przed wysiedleniem lub wywiezieniem na roboty bądź do obozu. Nie wspomniał natomiast o aresztowaniu i przetransportowaniu ks. Stefana Mrajcy z Ryczowa do KL Auschwitz a później do KL Dachau (tam zginął), czyli o podobnym zdarzeniu z terenu gminy Spytkowice, ale po drugiej stronie granicy celnej[31]. Nie odniósł się też w żaden sposób do komunistycznej rzeczywistości powojennej. W zapiskach poczynionych przez ks. Marszałka dominują i powtarzają się wątki wskazujące na specyfikę życia okupacyjnego w strefie granicy celnej, wpływającą na kondycję moralną społeczeństwa, trudności i bolączki pracy duszpasterskiej, a także na ograniczone zaangażowanie i hermetyczność społeczną[32]. Pozwalają one spojrzeć na wojnę z perspektywy niewielkiej społeczności, której doświadczenie – z uwagi na położenie przy granicy III Rzeszy z GG – stanowi interesujące źródło do badań nad historią społeczną i gospodarczą okupowanej Polski.

***

Prezentowany poniżej tekst źródłowy to rękopiśmienny fragment kroniki parafialnej. Podobnie jak w przypadku parafii w Ryczowie, został on sporządzony przez dwóch autorów, ale stanowi zwartą całość dla omawianego okresu, dlatego został wyedytowany łącznie.

W zamieszczonym dokumencie ingerencje redakcyjne ograniczono do minimum. Uwspółcześniono ortografię, interpunkcję i pisownię wyrazów (np. naboji, staremi, koszta). Zmieniono zapis dużych liter na małe, zgodnie z zasadami pisowni, z wyjątkiem zwrotów odnoszących się bezpośrednio do ks. Franciszka

[31] Zob. Ł. Marek, *Ryczowska parafia w czasie II wojny światowej…*, s. 84-86, 88-89.

[32] Niemal dekadę po zakończeniu działań wojennych w jednym z dokumentów państwowej administracji wyznaniowej zapisano: „Parafia Bachowice jest religijna, lecz w społecznych pracach dla dobra narodu polskiego obojętna, wykazująca bierność we wszystkich akcjach państwowych. Gromada jest bogata, posiadająca dobrą ziemię, lecz robota polityczna jest bardzo zaniedbana i dlatego podatki, skup zboża realizowane są niezadawalająco [*sic*]. Organizacje jakie istnieją w Bachowicach nie wykazują żadnej aktywności. […] Przybycie nowego administratora [parafii] do Bachowic i to chętnego do roboty na pewno wzmocni pracę religijną […]". Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, Urząd Wojewódzki w Bielsku-Białej. Wydział do Spraw Wyznań zespół nr 218, sygn. 209, Parafia Rzymskokatolicka Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bachowicach 1954-1989, Pismo kierownika Referatu do Spraw Wyznań Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wadowicach do Referatu do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, Wadowice, 27 VIII 1954 r., k. 28.

Gołby, wyrażających uczucia szacunku i estymy. Ujednolicono zapis miar, skrótów, dat, lat. Zaznaczono podkreślenia występujące w tekście poprzez pogrubienie. Dla przejrzystości narracji wprowadzono też dodatkowe akapity. Pozostałe ingerencje i uzupełnienia odredakcyjne zaznaczono nawiasem kwadratowym. Oprócz przypisów rzeczowych, zawierających merytoryczne komentarze i wyjaśnienia do treści dokumentu, zastosowano także przypisy tekstowe (oznaczone literami) – opatrzono nimi wątpliwe i błędne lekcje, niejasności tekstu, zmiany dokonywane przez autora w trakcie tworzenia zapisu. Z uwagi na zamysł edytorski, tj. prezentację trzeciej części pewnego rodzaju „tryptyku" źródłowego, złożonego z fragmentów kronik trzech parafii z terenu gminy Spytkowice (tj. Spytkowice, Ryczów i Bachowice), nie uniknięto powtórzeń w wyjaśnieniu nazw instytucji, postaci i faktów, które powtarzają się w źródłach (jak: *Generalgouvernement*, aresztowanie księży w Spytkowicach), starano się jednak ograniczyć je do niezbędnego minimum.

Na końcu wprowadzenia składam serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powstania tego artykułu. Szczególne słowa wdzięczności kieruję do ks. Jerzego Skórkiewicza, proboszcza parafii w Bachowicach, za życzliwość, kwerendę i udostępnienie materiałów źródłowych, oraz do Państwa Joanny i Kazimierza Dębskich, regionalnych badaczy, za podzielenie się zgromadzonymi archiwaliami.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Fragment kroniki parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa dotyczący okresu drugiej wojny światowej zapisany przez ks. Franciszka Gołbę, emerytowanego proboszcza (1929-1935), oraz ks. Jana Marszałka, administratora i proboszcza tejże parafii (od 1942), Bachowice, brak daty.

Rok 1939

[…][a]

Wojna wybuchła niespodziewanie szybko, bo już 1 września. Słyszano, że Niemcy już z wiosną byli w znacznej części gotowi, lecz Polacy ufali ich uczciwości co do przestrzegania umowy pokojowej [obowiązującej jeszcze] na 4 lata. Niestety nadzieja zawiodła. Wojsko polskie niezupełnie przygotowane (brak odpowiedniej ilości broni, karabiny sprowadzone z Francji niedostosowane do polskich naboi, a tych, które są, jest niedostateczna ilość).

Pod Pszczyną armia[ą] rozgromiona – czołgami, tankami, bombami z samolotów – ucieka, szerzy popłoch, bo zachęca ludność do ucieczki. Ta, przerażona,

[a] *Pominięto początek zapisu pod rokiem 1939, niezwiązany z II wojną światową.*

[ą] *W rękopisie wyraz dopisany u góry nad wyrazem:* rozgromiona.

opuszcza zagrody i dobytek i ucieka bądź pieszo, bądź na wozach z dziećmi w stronę wschodnią ku Krakowowi[b]. Tu wyczerpują się[c] zabrane zapasy pożywienia, trzeba pomyśleć o powrocie. Śmierć zabiera liczne ofiary głodu. Widziano w Spytkowicach gospodarza wiozącego matkę, martwą, z czworgiem drobnych dzieci. Opuszczone gospodarstwa niszczeją, dobytek jak konie i krowy błąka[ć] się po polach.

Oficerów polskich uchodzących posłuchali niektórzy kapłani i opuścili swoje parafie, szukając bezpiecznego schronienia. Przekonawszy się jednak, że popłoch jest nieuzasadniony, powracają po kilku dniach wędrówki do swoich domów.

Wojna trwa tylko trzy tygodnie[33]. Warszawa i kilka mniejszych miast [zostaje] spalonych lub rozbitych, dużo ludności zginęło, uciekając z wojskiem, mało było takich, którzy budowali w ziemi schrony.

W Bachowicach [[d]] wykopano kilka dołów, z kilku tylko domów wyszły rodziny, reszta pozostała, ulegając [[e]] wpływom ks. Gołby Fr[anciszka][34] – rodaka, i zakonnic s[ió]s[tr] serafitek[35]. Że ufa pomocy Bożej okazała modlitwą, przyjmowaniem św[iętych] Sakramentów. Wnet przekonali się pozostający w swych zagrodach, że postąpili roztropnie. Kilkunastu tylko młodzieńców w wieku 17-18 lat uszło ze wsi z obawy [przed] pobor[em] do wojska niemieckiego. Wnet jednak, dobiegłszy wzdłuż Wisły kilkadziesiąt kilometrów, wracali pieszo lub na promach Wiślanów[ę] do swoich [[f]] przygnębionych na duchu rodziców.

[uzupełnienie zapisu za okres 1939-1942]

Ponieważ ks. prałat [Franciszek Gołba], po wkroczeniu Niemców, już dalej nie prowadzi kroniki, dlatego dalszy ciąg od roku 1939 do 1942 uzupełniam[36] na podstawie zaczerpniętych wiadomości od parafian.

---

[b] *W rękopisie archaiczna forma:* ku Krakowu.

[c] *W rękopisie wyraz dopisany u góry pomiędzy nieco skorygowanymi wyrazami*: wyczerpują *i* zabrane.

[ć] *W rękopisie:* błąkają.

[33] Chodzi o kampanię wrześniową.

[d] *W rękopisie tu przekreślony niedokończony wyraz:* zbudowa.

[e] *W rękopisie tu przekreślone:* za.

[34] Franciszek Gołba – zob. wprowadzenie do tekstu źródłowego.

[35] Dom zakonny sióstr serafitek został założony w Bachowicach w 1931 r. Pomysłodawcą i pośrednim inicjatorem sprowadzenia serafitek do Bachowic był ks. Franciszek Gołba celem powierzenia im opieki nad dziećmi. Zob. J. Bar, *Zgromadzenie Sióstr Serafitek 1881-1961*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny" 1963, nr 1-4, s. 115; F. Gołba, *Bachowice dawniej a dziś*, Kraków 1939, przedruk w: *Bachowice – wieś i ludzie*, red. J. Jodłowski, A. Kolasa, Z. Szewczyk, S. Warzecha, Tomice 2017, s. 162. Szerzej na temat działalności sióstr w Bachowicach zob. K. Dębski, J. Dębska, *„Wszystko dla Jezusa przez bolejące Serce Maryi". Historia posługi sióstr serafitek w Bachowicach*, „Rocznik Spytkowicki" 2024, nr 3, s. 99-144.

[ę] *Tak w rękopisie.* Chodzi o przewoźników po Wiśle.

[f] *W rękopisie tu przekreślony niedokończony wyraz:* stro.

[36] Uzupełnienia dokonał ks. Jan Marszałek – zob. wprowadzenie do tekstu źródłowego.



Ksiądz Wojciech Krzyżak – proboszcz parafii w Bachowicach w latach 1935-1942. Źródło: archiwum prywatne Joanny i Kazimierza Dębskich

Z ucieczki powrócili prawie wszyscy, jak również i z wojska. Część uszła za granicę, jak się później dowiedziano, a kilku nie daje o sobie znaków życia. Życie społeczne i religijne zaczyna się pod znakiem okupacji. Ludność, początkowo oczarowana postępem i karnością Niemców, zaczyna im sprzyjać, powoli jednak przychodzi otrzeźwienie. Tutejsi gospodarze sprytnie podchodzą do okupantów, byle nie ucierpieć materialnie, jednak na lep volkslisty[37] nie idą bezmyślnie i podobno tylko trzech czy czterech tutejszych obywateli wzięło volkslistę. Do 1940 r[oku] nauka religii odbywa się jeszcze w szkole, od 1940 [roku] już tylko w kościele. Obowiązki duszpasterskie pełni ks. Wojciech Krzyżak[38]. Przybity warunkami i przeżyciami rodzinnymi, zapada na zdrowiu, a zwłaszcza z końcem 1941 roku i z początkiem 1942 roku. W pracy duszpasterskiej, w okresie choroby, zastępują go z Zatora ks. Fr[anciszek] Czarnota[39] – katecheta, i ks. St[anisław] Szamota[40] – wikariusz. Wyleczony pozornie, wraca ks. Krzyżak do pracy duszpasterskiej, zapada

[37] Volkslista – niemiecka lista narodowościowa (niem. *Deutsche Volksliste*), wpisywano na nią osoby narodowości niemieckiej i osoby pochodzenia niemieckiego, częściowo lub całkowicie spolonizowane.

[38] Wojciech Krzyżak – zob. wprowadzenie do tekstu źródłowego.

[39] Franciszek Czarnota (1903-1985) – duchowny rzymskokatolicki, kapłan archidiecezji krakowskiej, katecheta w Zatorze w latach 1936-1946. Urodzony w Sidzinie, ukończył gimnazjum w Nowym Targu, w 1927 r. wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego. Studiował teologię i filozofię na Wydziale Teologicznym UJ (1927-1932). Święcenia kapłańskie przyjął w 1932 r. Wikariusz parafii w Niedźwiedziu (1932-1935) i Borku Falęckim (1935-1936). Później administrator i proboszcz w Witkowicach (1946-1966) oraz Czernichowie (1966-1985). Zmarł 26 XI 1985 r. Zob. A. Kapuśniak, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów krakowskiego seminarium duchownego (1901-1938)*, Kraków 2006, s. 43; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880-1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2000, s. 116; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 003322/1, Kartoteka księży katolickich, Czarnota Franciszek (karty EOK 6/63); AIPN, MSW, sygn. 2912/1, Kartoteka odtworzeniowa, Czarnota Franciszek (karty Mkr-2); Biblioteka Jagiellońska, Dokumenty Życia Społecznego, BJ DŻS XXI Czar-Czyż, Nekrologi, śp. ks. Franciszek Czarnota.

[40] Stanisław Szamota (1910-2000) – duchowny rzymskokatolicki, kapłan archidiecezji krakowskiej, wikariusz parafii pw. św. Wojciecha i św. Jerzego w Zatorze w latach 1939-1944. Urodzony w Bohorodczanach (obecnie Ukraina, obwód iwanofrankowski). Ukończył gimnazjum w Chrzanowie; jesienią 1928 r. wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie przyjął w 1933 r. Wikariusz parafii w Rychwałdzie (1933-1934), wikariusz *ad personam* parafii w Regulicach (1934-1938), wikariusz parafii w Dobczycach (1938-1939), potem w Zatorze. Później administrator parafii w Palczowicach (1944-1950), następnie administrator w Frydrychowicach (1950-1966), tamże proboszcz (1966-1984) i rezydent (1984-2000). Wicedziekan dekanatu wadowickiego (1962-1971), członek Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej (1965-1969). Zmarł 20 V 2000 r. w Frydrychowicach. Zob. A. Kapuśniak, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów*…, s. 178; J. Marecki, *Represje wobec osób duchownych i zakonnych na terenie woj. krakowskiego 1944-1975. Leksykon biograficzny*, t. 2, Kraków 2016 (seria: *Kościół w okowach*), s. 317-318.

jednak z powrotem, i to nagle, i po krótkich a strasznych cierpieniach umiera 12 lipca 1942 r[oku] na pęknięcie wrzodu żołądkowego i *peritonitis*[g], [tj.] zapalenie otrzewnej.

W pogrzebie brało udział 32 księży[41]. Sumę pogrzebową celebrował ks[iądz] dziekan Prochownik[42] z Wadowic, kazanie przy wprowadzeniu zwłok wygłosił ks. St[anisław] Bajer[43] – wikariusz ze Szczakowej, a w czasie sumy pogrzebowej – ks. Fr[anciszek] Kapusta[44] – administrator z Woźnik.

Ś[więtej] p[amięci] ks. Krzyżak Wojciech był lubiany w parafii. Jako[h] cechy charakteryzujące jego osobę podkreśla tutejsza ludność: cierpliwość w znoszeniu wad parafian i niedogodności osobistych, towarzyskość i inteligentny dowcip.

---

g *W rękopisie*: peritotinis.

41 Zmarłego żegnali kapłani z pobliskich parafii i odleglejszych miejscowości: Andrychowa, Jawiszowic, Włosienicy, Regulic, Suchej, Zatora, Graboszyc, Wadowic, Inwałdu, Przeciszowa, Poręby Wielkiej, Spytkowic, Choczni, Trzebini, Polanki Wielkiej, Piotrowic, Radoczy, Komorowic, Szczakowej, Woźnik, Głębowic, Palczowic, Gierałtowic. Zob. AP Bachowice, b. sygn., *Liber Mortuorum* – Bachowice, t. 4, rkps, s. 130.

42 Leonard Prochownik (1883-1963) – duchowny rzymskokatolicki, kapłan (archi)diecezji krakowskiej, urodzony w Czernichowie; święcenia kapłańskie przyjął w 1910 r. Proboszcz parafii w Wadowicach w latach 1929-1963, też dziekan (od 1932) i wikariusz generalny dekanatu wadowickiego (od 11 IX 1939 r.). Wcześniej wikariusz parafii w Czarnym Dunajcu (1910), Zakopanem (1910-1915) i w Wadowicach (1915-1928), penitencjarz w bazylice Mariackiej w Krakowie (1928-1929). Gorliwy kapłan i duszpasterz, cieszący się zaufaniem metropolity krakowskiego kard. Adama Stefana Sapiehy. Nominat na wikariusza generalnego (delegata biskupiego) na terenach archidiecezji krakowskiej włączonych do Rzeszy (20 IV 1940 r.), niezaakceptowany przez Niemców, dlatego nieformalnie porozumiewał się z metropolitą i przekazywał jego polecenia. Zmarł w Wadowicach i tam został pochowany. Zob. S. Tylus, *Prochownik Leonard*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 437; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci…*, s. 254; *Świadek dziejów narodu. Kardynał Adam Stefan Sapieha (1867-1951) w dokumentach archiwalnych*, red. J. Marecki, t. 2: *Działalność organizacyjno-kościelna*, red. A. Czocher, Ł. Marek, Kraków 2020, s. 354.

43 Stanisław Bajer (1907-1963) – duchowny rzymskokatolicki, kapłan archidiecezji krakowskiej, wikariusz parafii w Szczakowej w latach 1935-1942 (wcześniej wikariusz w Babicach). Urodzony w Wiśniowej; święcenia kapłańskie przyjął w 1931 r. Od września 1942 r. administrator parafii w Oświęcimiu, gdzie zastępował aresztowanego ks. Jana Skarbka. Po wojnie administrator parafii w Kętach (1945-1946), administrator i proboszcz w Jaworznie (1946-1955, 1957-1963), proboszcz i prepozyt parafii pw. Wszystkich Świętych w Krakowie (1955-1957). Zmarł w Jaworznie, tamże został pochowany. Zob. J. Marecki, *Represje wobec osób duchownych…*, s. 22-25; *Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1940-1943. Kronika*, t. 5, oprac. W.W. Żurek, Lublin 2018, s. 122; T. Bajer, K. Dybeł, *„Dobrze używałeś kapłaństwa, mój bracie…”. Księża Stanisław i Andrzej Bajerowie: świadectwo życia, świadectwo epoki*, Jaworzno 2017, wyd. 2 poszerzone, *passim*.

44 Franciszek Kapusta (1887-1944) – duchowny rzymskokatolicki, kapłan (archi)diecezji krakowskiej, administrator parafii w Woźnikach w latach 1933-1944. Urodzony w Koźmicach Wielkich k. Wieliczki, ukończył gimnazjum w Krakowie, w 1910 r. wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego. Studiował teologię i filozofię na Wydziale Teologicznym UJ (1910-1914). Święcenia kapłańskie przyjął w 1914 r. Pełnił posługę wikariusza w: Ruszczy (1914-1916), Przeciszowie (1916-1918), Paszkówce (1918), Czernichowie (1918-1921), Bielanach (1921-1922), Brzeszczach (1922-1924) i w Chrzanowie (1924-1931). Następnie katecheta w szkole powszechnej w Kozach (1932-1933) oraz administrator parafii w Graboszycach (1933) i Woźnikach. Zmarł 23 VIII 1944 r. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Woźnikach. Zob. A. Kapuśniak, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów…*, s. 100-101; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci…*, s. 172; *Ksiądz Franciszek Kapusta. Biografia*, oprac. M. Perek, [on-line:] https://kozmice.wieliczka.eu/index.php?id=1395 (dostęp: 17 VIII 2026).

h *W rękopisie częściowo wpisane i nadpisane na wyraz:* Jego.

Pełniąc obowiązki wikariusza w Spytkowicach w latach 1934/35, znałem Bachowice i dlatego nie bardzo się ucieszyłem, gdy otrzymałem nominację na administratora Bachowic, tym bardziej że w Andrychowie, gdzie od 1938 r[oku] pełniłem obowiązki wikariusza, czułem się bardzo dobrze.

Rok 1942

Dział religijno-społeczny

Do Bachowic jako administrator przybyłem 12 sierpnia 1942 roku. Już w pierwszą niedzielę po przybyciu zauważyłem dużo pustego miejsca w kościele i wywnioskowałem, że albo kościół jest za obszerny na Bachowice, albo też część mieszkańców nie wypełnia obowiązku słuchania w niedzielę i święta Mszy św. Przeprowadzone pomiary[i] kościoła wykazały, że nawa główna bez bocznych ramion wynosi 141 m^2, boczne ramiona – 58,84 m^2, przedsionek – 10 m^2, kaplica – 30 m^2, więc powierzchnia kościoła bez prezbiterium wynosi 240 m^2, prezbiterium – 57 m^2, szerokość kościoła przy balaskach wynosi 12 m, w ramionach bocznych – 24 m. Kościół może śmiało pomieścić 1000 ludzi. Parafia liczy w latach od 1922 do 1942 mieszkańców 1513. Odprawia się co niedzielę i święta dwie Msze święte. Kościół na taką liczbę[j] mieszkańców jest za obszerny. Przy bliższej, dokładniejszej znajomości parafian okazuje się, że pustki w kościele muszą się tłumaczyć nie tylko obszernością kościoła, ale także nieuczęszczaniem pewnej garstki parafian, tzw. jednoroczniaków[45]. Zauważyłem również brak tradycji parafialnych w Bachowicach. Przez kilka wieków Bachowice były cząstką parafii spytkowickiej[46]. Spora część mieszkańców tutejszych – z powodu znacznej odległości – nie brała udziału w życiu i nabożeństwach parafialnych w Spytkowicach (jak: nieszpory, nabożeństwo majowe, Gorzkie Żale, [k]zmianki Róż itp.[k]), tak z powodu znacznej odległości, jak i okropnego stanu dróg, zwłaszcza w okresie deszczowym. Przed nasypaniem drogi kamiennej, w r[oku] 1932, furmanki do nieprzebycia grzęzły w błocie.

Po utworzeniu samodzielnej placówki pierwszym jej zarządcą był przez kilka lat, od 1929 do 1935, rodak tutejszy, budowniczy tutejszego kościoła, emeryt, ks. dr prałat Fr[anciszek] Gołba. Wysnuł On z swej głębokiej duszy bardzo wzniosłe ideały, które starał się urzeczywistnić w pracy dla swej kochanej

---

[i] *W rękopisie:* wymiary.

[j] *W rękopisie tu i dalej:* ilość.

[45] Mowa o osobach, które raz bądź kilka razy w roku uczęszczały do kościoła z okazji największych świąt (Wielkanoc, Boże Narodzenie) lub ważnych rodzinnych wydarzeń o charakterze religijnym.

[46] Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bachowicach została erygowana w 1929 r., dzięki inicjatywie i wieloletnim staraniom ks. Franciszka Gołby. W 1906 r. powołał on komitet budowy kościoła. Budowa świątyni ruszyła w 1920 r. według projektu Franciszka Mączyńskiego. W 1925 r. poświęcono kościół w stanie surowym, a cztery lata później erygowano parafię. Jej pierwszym proboszczem został ks. Gołba. Zob. F. Gołba, *Bachowice dawniej a dziś*…, s. 135-140.

[k-k] *W rękopisie:* itp. – zmianki Róż.

wioski. Niektóre z Jego ideałów trudne były do zrealizowania (e[c]h[!]), a potęgowały je trudności piętrzące się w związku z budową kościoła i domów parafialnych (dom starców, dwie ochronki)[47]. Borykanie się z tymi trudnościami nie sprzyjało rozwojowi życia normalnego i parafialnego. Stanął kościół materialny, ale życie parafialne pozostało w powijakach. Sądzę, że inaczej by może potoczyło się życie parafialne, gdyby pierwszym proboszczem był ksiądz młodszy i nie rodak tutejszy (*nemo propheta in patria sua*[48]). Księdzu Krzyżakowi, który tutaj przybył już po pięciu latach istnienia parafii Bachowice, trudniej było wprowadzać reformy, kiedy już parafianie oswoili się ze swoją nową parafią.

Ks[iądz] **Krzyżak**, jako kapłan gorliwy a bardzo spokojny i cierpliwy typ duszpasterza, stara[ł] się o rozbudowę życia parafialnego przez namawianie parafian do uczęszczania na nabożeństwa majowe, Gorzkie Żale, Żywy Różaniec, K[atolickie] S[towarzyszenie] M[łodzieży] Ż[eńskiej][49]. W 1942 roku zastałem Apostolstwo Modlitwy[50] i Żywy Różaniec. W Żywym Różańcu przeważnie kobiety i dziewczęta. Chłopców dwie Róże i mężczyzn dwie.

Jako program mej pracy duszpasterskiej postanowiłem rozbudzić w parafii nabożeństwo do Serca Pana Jezus[a] przez pierwsze piątki i nabożeństwa do Matki Bożej przez Różaniec. Ludność tutejszą pojmuję jako ludność dobrej woli, jednak niewyrobionych i zbyt przyziemnie patrzących, przy tym niesłychanie sprytnych, gdy idzie o ich własny interes.

Rok 1942 jest w tutejszej okolicy bardzo przykry. Sąsiednie wioski od wczesnej wiosny są wysiedlane. Na miejsce Polaków przychodzą osadnicy

---

47 Pierwsza z ochronek mieściła się w drewnianym domu z ogrodem zakupionym przez ks. Gołbę w 1905 r. od Józefa Fabina i Jakuba Fabina, poszerzonym dobudówką o dwa pokoje. Druga została utworzona w domu wybudowanym przez ks. Gołbę w 1932 r. na parceli zakupionej od Momota (w pobliżu domu sióstr serafitek), tam znajdowało się też mieszkanie dla księdza i kaplica. Pierwszą ochronkę ks. Gołba powierzył ok. 1915 r. Marii Momot (1876-1936), którą wcześniej wysłał na trzymiesięczny kurs do sióstr serafitek. Placówka działała z przerwami. Później opiekę nad dziećmi w obu budynkach prowadziły siostry serafitki (zob. K. Dębski, J. Dębska, *„Wszystko dla Jezusa przez bolejące Serce Maryi"*…, s. 104-107). Natomiast schronisko dla osób starszych i samotnych ks. Gołba chciał zorganizować w przykościelnym budynku, który planował rozbudować. Tak o tym dziele pisał tuż przed wybuchem wojny: „Jest już dom przy kościele, lecz za mały, trzeba go tedy poszerzyć. Jest przy nim kawałek pola, lecz na wyżywienie nie wystarczy. Trzeba nie tylko dom powiększyć, lecz także zabezpieczyć ubogim utrzymanie i opiekę. Jeżeli Pan Bóg przedłuży mi życie, to będę oszczędzał, aby zabezpieczyć ubogim pobyt w schronisku. Spodziewam się też, że mieszkańcy Bachowic będą naśladować naszych przodków, którzy byli miłosierni, w czasie pogrzebów składali dary dla ubogich w szpitalu i w schronisku w Spytkowicach i polecali ich modlitwom dusze zmarłych" – F. Gołba, *Bachowice dawniej a dziś*…, s. 163-164.

48 Tłum. z łac.: Nikt nie jest prorokiem we własnej ojczyźnie.

49 Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej (także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej) – ogólnopolskie stowarzyszenie kościelne utworzone w okresie międzywojennym w ramach ujednolicenia grup wchodzących w skład Akcji Katolickiej (decyzja o jego powołaniu zapadła w 1934 r. na zjeździe Akcji Katolickiej w Krakowie). Zob. R. Niparko, *Akcja Katolicka*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1985, kol. 227-233.

50 Apostolstwo Modlitwy – stowarzyszenie katolickie powstałe w 1844 r. we Francji, w jezuickim kolegium Vals, po objawieniach św. Małgorzacie Marii Alacoque. Na ziemiach polskich funkcjonowało już w latach 60. i 70. XIX w., ale największy jego rozkwit nastąpił w międzywojniu (w 1938 r. odbył się pierwszy zjazd księży dyrektorów Apostolstwa Modlitwy). Zob. *Apostolstwo Modlitwy*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004, s. 13-14.

niemieccy z Rumunii. Kilka rodzin z [ł] Piotrowic przesiedlono do Bachowic. Z Bachowic wywieziono na roboty do Rzeszy około 120 ludzi. Spora liczba gospodarzy i młodzieży pracuje w sąsiednich dworach i w Oświęcimiu. Bachowice są wioską graniczną między Rzeszą a Generalgouver[nement][51]. Granica dzieląca Generalgouv[ernement] od Reichu[52] przebiega przez las bachowski. Koło Kaniowa stoi barak, w którym mieszkają celnicy strzegący granicy. Zniesiono powiat wadowicki i Bachowice podobnie jak sąsiednie wioski przyłączono do powiatu bielskiego. Urzędowa nazwa Bachowic w języku okupantów brzmi: Bachowitz, Kreis Bielitz O/S[53].

Położenie graniczne sprzyja rozwojowi materialnemu wsi, ale obniża poziom moralny. Szmugiel i paskarstwo[54] kwitną na całego. Z Guberni przynoszono wódkę i papierosy, stąd przerzucano tam materiały odzieżowe, sacharynę i młode prosięta. Stróżujący celnicy nie byli w stanie przeszkodzić szmuglerstwu, bądź z powodu przekupstwa, bądź też z powodu niesłychanego sprytu szmuglerzy. Prawie każdy sprytniejszy chłopak oddaje się szmuglerstwu. Pieniędzy ma w bród. Pijaństwo i karciarstwo zapuszcza korzenie. Złodziejstwa ślady pozostały. W czasie zimy miejscowy złodziej dostaje się przez okno – nieszczelnie zabezpieczone – do piwnicy mojej i wykrada naftę i trochę ziemniaków; spłoszony, ucieka. Dziewczęta na ogół stronią od [ł] Niemców, choć dwie tutejsze wymieniają jako kochanki celników. Cztery tutejsze familie żyją w konkubinacie. Pijaństwu, karciarstwu i niemoralności przeciwstawiam się przez kazania i nauki stanowe dla rodziców i młodzieży.

Młodzież zastałem zepsutą i zaniedbaną. Rodziców bez wpływu na starsze dzieci. Duszpasterstwo ciężkie i niewdzięczne. Nauka religii odbywa się w kościele w miesiącach jesiennych i zimowych. Organisty nie mam – ukrywa się z powodu ucieczki z robót niemieckich[55]. Metryki wydajemy w języku niemieckim na rozkaz władz okupanckich. Policja miejscowa śledzi działalność księdza, pilnie dopytując się miejscowych o jego zachowanie. W sąsiednich Spytkowicach wywieziono do obozu księdza proboszcza Zagrodzkiego i ks[iędza] wikariusza Paciorka[56].

---

l *W rękopisie w tym miejscu skreślony wyraz:* Bachowic.

51 Tłum. z niem.: Generalne Gubernatorstwo – zob. wprowadzenie do tekstu źródłowego (przyp. nr 3).

52 Spolszczona odmiana słowa *Reich* – tłum. z niem.: Rzesza.

53 O/S – skrót niemieckiej nazwy Górnego Śląska (niem. Oberschlesien), tutaj oznaczający prowincję górnośląską (niem. Provinz Oberschlesien).

54 Paskarstwo, tj. nieuczciwa działalność handlowa polegająca na pozyskiwaniu i sprzedaży brakujących towarów po zawyżonych cenach. Rozwojowi tego procederu w Bachowicach sprzyjało położenie miejscowości na granicy między III Rzeszą i Generalnym Gubernatorstwem.

ł *W rękopisie w tym miejscu skreślony nieczytelny wyraz.*

55 Chodzi o Jana Bogunię, wspomnianego w dalszej części źródła. Zob. zapis pod rokiem 1944 (przyp. nr 81).

56 Wymienieni kapłani pełnili posługę duszpasterską w Spytkowicach od 1939 r. Proboszcz ks. Adolf Zagrodzki (Pluskwa) (1894-1969) został aresztowany przez władze niemieckie 30 VIII 1941 r., powodem miały być „sprawy gospodarcze i donosy niektórych jednostek z bliskiego otoczenia do władz w Zatorze". Natomiast wikariusz ks. Franciszek Paciorek (1914-1943) został uwięziony 21 VI 1942 r. w związku

Groza wysiedlenia i wywiezienia wisi nad mieszkańcami wsi, spotęgowana jeszcze straszną wieścią [m] wywiezienia księży ze Spytkowic. Unoszące się dymy znad Oświęcimia, zapach tych dymów przenoszony wiatrem potęguje tę grozę i trzyma w ciężkim napięciu oczekiwanego losu, który już tylu innych dotknął… Wielu mieszkańców spakowało swe mienie i nie sypiając, siedzi na tobołkach, by każdej chwili być gotowym… Obawa przed zdrajcami. Kilku chłopców tutejszych wymieniają ludzie jako konfidentów. Czy [to] prawdziwe – nie wiem. Na upomnienia i nauki o pijaństwie i rozpuście dochodzą mnie głosy: „Niech sobie da spokój, bo może się znaleźć w Oświęcimiu[”]. W 1942 r[oku] wywożą Niemcy z Bachowic[57] kilku starców: Kubarskich[58], Knapika, Kurdziel Annę. Zaledwie ukazał się samochód wiozący esesmanów[n59] przybyłych po starców, ludność w panicznym strachu rzuciła się do ucieczki. Przy przechodzeniu granicy ginie dziewczyna tutejsza, Rozalia Gębczyk[60], spod „Boru”. W obozie giną z powodu opuszczenia pracy Stańczyk Stanisław[61] – młody mężczyzna i Piotr Chudy[62]. Z końcem tego roku Niemcy likwidują tutejszą mleczarnię[63], przewożą tutejsze przyrządy mleczarskie do Podolsza.

z pomocą udzieloną uciekinierowi z obozu w Auschwitz. Obaj kapłani trafili do KL Auschwitz. Pierwszy został później przewieziony do KL Dachau w Bawarii i tam doczekał końca wojny. Drugi poniósł śmierć przez rozstrzelanie 5 III 1943 r., mając zaledwie 29 lat. Szerzej zob. Ł. Marek, *Spytkowicka parafia w czasie drugiej wojny*…, s. 69-71, 75-79.

m *W rękopisie w tym miejscu skreślony niedokończony wyraz:* wysiedl.

57 W sierpniu 1942 r. także z sąsiednich Spytkowic i Miejsca wywożono starców i chorych. Zob. P. Simik, *Miejsce. Mieszkańcy i historia*, Miejsce 2024, s. 53.

58 Być może chodzi o Jana Kubarskiego (ur. 1873) i Katarzynę Kubarską (ur. 1873), mieszkańców Bachowic, osadzonych w obozie Polenlager 92 w Kietrzu w pow. głubczyckim (obóz ten został zorganizowany w sierpniu 1942 r. na terenie fabryki dywanów i pluszu). Zob. *Kubarski Jan i Kubarska Katarzyna*, Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945. Baza strat, [on-line:] https://straty.pl/szukaj-osoby.php (dostęp: 9 IX 2026).

n *W rękopisie zapis:* SSmanów.

59 Esesman – członek SS, czyli Schutzstaffel, oddziałów ochronnych niemieckiej nazistowskiej partii NSDAP (niem. Die Schutzstaffel der NSDAP).

60 Rozalia Gębczyk (1923-1942) – córka Franciszka i Rozalii z domu Knapik, urodzona 3 II 1923 r. w Bachowicach, zmarła 19 XI 1942 r. na skutek postrzelenia, została pochowana na miejscowym cmentarzu. AP Bachowice, b. sygn., *Liber Mortuorum* – Bachowice, t. 4, rkps, s. 131.

61 Stanisław Stańczyk (1916-1942) – syn Mateusza i Marii z domu Knapik, urodzony 28 XII 1916 r. w Bachowicach. W styczniu 1942 r. został wezwany na posterunek policji niemieckiej w Spytkowicach, aresztowany i osadzony w KL Auschwitz – numer obozowy EH-1077, gdzie zginął 1 V 1942 r. Zob. *Stańczyk Stanisław*, Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945. Baza strat, [on-line:] https://straty.pl/szukaj-osoby.php (dostęp: 9 IX 2026); *Stanisław Stańczyk*, Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau – były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady. Ofiary, [on-line:] https://ofiary.auschwitz.org/victims/218172 (dostęp: 9 VI 2026).

62 Piotr Chudy (1908-1942) – urodzony 27 X 1908 r. w Zygodowicach, mieszkał w Bachowicach. W styczniu 1942 r. został zatrzymany i osadzony w KL Auschwitz – numer obozowy EH-1095, gdzie zginął 2 III 1942 r. Zob. *Chudy Piotr*, Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945. Baza strat, [on-line:] https://straty.pl/szukaj-osoby.php (dostęp: 9 IX 2026); *Piotr Chudy*, Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau – były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady. Ofiary, [on-line:] https://ofiary.auschwitz.org/victims/46506 (dostęp: 9 VI 2026); Arolsen Archives, 2.2.2.1 – Kriegszeitkartei A-Z, sygn. 02020201 oS, Chudy Piotr (Doc ID: 71801882), [on-line:] https://collections.arolsen-archives.org/de/document/71801882 (dostęp: 9 VI 2026).

63 Mleczarnia w Bachowicach była pierwszą na ziemi wadowickiej i Podbeskidziu spółdzielnią mleczarską. Powstała w 1908 r. dzięki ks. Gołbie. Zob. F. Gołba, *Bachowice dawniej a dziś*…, s. 168-170.



Stanisław Stańczyk – zginął w KL Auschwitz 1 V 1942 r. Źródło: zbiory prywatne Marii Kurdziel, kopia udostępniona przez Joannę i Kazimierza Dębskich

Podkreślić należy, że w tych ciężkich do przeżycia czasach prawdziwym ojcem ludności tutejszej okazał się ks. dr Fr[anciszek] Gołba. Odwiedzał On rodaków swoich, pocieszał i krzepił ufnością w miłosierdzie Boskiego Serca Jezusowego. Mówił, że to Boskie Serce czczone w bachowickim kościółku nie dopuści, by wróg skrzywdził lud Jego Sercu oddany. On sam, wśród ogólnego zwątpienia, nie zwątpił – siłą swego ducha podtrzymywał [ń] na duchu ludność. Choć sam ubogi, bo Mu Niemcy nie[o] wypłacali [ó] emerytury, wspomagał ubogich jałmużną. Co dzień widziano Go jak spieszył do ukochanego kościółka, gdzie przed Przen[ajświętszym] Sakramentem w słowach pełnych ufności polecał rodaków swoich miłosiernemu Sercu Jezusowemu. Raz – było to [p] w tym czasie, gdy Niemcy [r]wstępowali do[r] kraju, a samoloty [s]ich latały nad całym krajem, miotając pociski na naszych i wywołując wśród ludności popłoch i przerażenie, a mimo to nieustraszony[s] ks[iądz] Prałat, wśród kul lecących z góry, idzie jak zwykle do kościoła. Ostrzega Go żołnierz niemiecki i każe wrócić do domu i nikt nie wychodził wtedy z domu. Powiedział żołnierzowi: „Nam się nic nie stanie, bo my mamy w kościele Serce Jezusowe" – i poszedł do kościoła.

[o] *W rękopisie wyraz dopisany u góry nad linią, między wyrazami:* Niemcy *i* wypłacali, *dodatkowo z prawej strony oznaczono wężykiem miejsce jego wstawienia.*

[ń] *W rękopisie w tym miejscu skreślony wyraz:* ducha.

[ó] *W rękopisie w tym miejscu skreślone wyrazy:* bardzo małą.

[p] *W rękopisie w tym miejscu skreślony wyraz:* już.

[r-r] *W rękopisie pierwotnie zapisano:* ustępowali z, *a następnie skorygowano ten zapis poprzez nadpisanie liter* ws *na litery* us *oraz wyrazu* do *na literę* z.

[s-s] *W rękopisie widoczne skorygowanie części tego fragmentu zapisu poprzez wymazanie (spod tekstu przebijają ślady usuniętego zapisu). Ponadto wyraz* naszych *został dopisany u góry nad skreślonym nieczytelnym wyrazem.*

Na zakończenie tego działu dodaję, że w szkole tutejszej prowadzi naukę p. Magaczewski[64] jako kierownik i p. Wł[adysław] Hoła[65].

Dział gospodarczy

Zaraz po przyjeździe zauważyłem, że jeszcze przed zimą trzeba przeprowadzić konieczne reparacje tak koło kościoła, jak i plebanii.

Kościół. Ponieważ tak drzwi do zakrystii, jak i kościoła od strony kaplicy były bardzo rozeschnięte i pokrzywione, z wielkimi szparami, kazałem je przerobić i szpary przez wstawki założyć. Wejście przez zakrystię było przykryte starymi deskami, które w czasie wichury uderzały o siebie, przeszkadzając przez swój stuk w nabożeństwach. W miejsce desek poleciłem stolarzowi zrobić nad zakrystię drzwi otwierające się w górę, dalszą zaś przestrzeń założyć deskami fugowanymi zachodzącymi jedna na[ś] drugą, by ani wiatr, ani proch ze strychu nie zlatywał do zakrystii. Przez cały kościół wiał wielki przeciąg z powodu drzwi nieszczelnych i wielkich otworów w suficie kościoła. Jeden wielki nad chórem, gdzie prowadzi drabina, drugi tam, gdzie prowadzi lina od sygnaturki. Poleciłem zrobić wentylatory do otworów, a nad chór, gdzie prowadzi drabina, drzwi zasuwane, które w czasie letnim są otwarte, a w czasie zimowym zasuwa się je i unika się przez to wielkich przeciągów. Powyższe roboty stolarskie wykonał Piotr Warzecha za cenę 200 marek.

Plebania przedstawia na zewnątrz widok znośny, ale wewnątrz duże braki. Deszcz przez sufit ścieka do pokoju i sypialni. Dachówki różnych gatunków i wielkości, niedobrze ułożone, tworzą wielkie szpary, przez które w lecie deszcz, a w zimę śnieg dostaje się na sufit. Nie ma polepy (tylko nieduży kawałek wyłożony jest cegłą), więc deszcz nie zatrzymuje się na suficie, ale przez cienką

---

64 Być może chodzi o Władysława Magaczewskiego – nauczyciela ze Śląska (zob. Archiwum Państwowe w Katowicach, Wydział Oświecenia Publicznego, sygn. 12/27/0/13.7/O.M26, Magaczewski Władysław). To on mógł być wspomnianym (bez nazwiska) przez Teofilę Bochenek „nauczycielem szkoły powszechnej wysiedlonym z rodziną ze Śląska", który zamieszkał w 1940 r. w dawnym budynku szkoły rolniczej w Bachowicach (zob. T. Bochenek, *Kronika Szkoły Rolniczej*…, s. 259). Nazwisko tego nauczyciela nie pojawia się po 1945 r. w gronie nauczycieli bachowickiej szkoły (zob. W. Hoła, *Kronika wsi Bachowice*…, s. 270 i nn.).

65 Władysław Hoła (1902-1986) – kierownik szkoły powszechnej w Bachowicach w latach 1929-1969 (z przerwą w czasie II wojny światowej), wcześniej nauczyciel szkoły rzemieślniczej w Zatorze. Urodzony 27 IX 1902 r. w Monowicach. Bliski współpracownik ks. Franciszka Gołby, działacz spółdzielczy, członek założyciel i pierwszy kasjer Spółdzielni Tkackiej w Bachowicach (1929). Po wybuchu wojny zmobilizowany do Brygady Górskiej, trafił do niewoli sowieckiej, a następnie – wskutek wymiany jeńców – na roboty do Niemiec (prawdopodobnie w czerwcu 1941 r.), z których został zwolniony z powodu inwalidztwa. Zmarł 1 XII 1986 r. w Wadowicach, został pochowany na tamtejszym cmentarzu parafialnym. Zob. W. Hoła, *Kronika wsi Bachowice*…, s. 287; K. Dębski, *Szkolnictwo w Bachowicach w pierwszej połowie XX wieku*, „Rocznik Spytkowicki" 2022, nr 1, s. 109; Arolsen Archives, 1.2.2.1 – Transportzettel und Forderungsnachweise für die Gefangenenbeförderung verschiedener Polizeibehörden, sygn. 10010423, Hola Ladislaus (Doc ID: 12108249), [on-line:] https://collections.arolsen-archives.org/de/document/12108249 (dostęp: 20 VIII 2026 r.); Arolsen Archives, 2.2.2.1 – Kriegszeitkartei A-Z, sygn. 02020201 oS, Hola Ladislaus (Doc ID: 72609112), [on-line:] https://collections.arolsen-archives.org/de/document/72609112 (dostęp: 20 VIII 2026).

ś *W rękopisie skorygowane słowo* nad *poprzez skreślenie litery* d.

podbitkę sufitu spływa do mieszkania. Nie ma oszalowania schodów prowadzących na strych ani drzwi i okien w piwnicy, więc wiatr sobie hula przez strych i piwnicę. W czasie zaś zimowym plebania staje się lodownią, ciepło bowiem ucieka przez cienki sufit, a z dołu ciągnie zimno, które dostaje się do piwnicy ze strychu z powodu braku oszalowania schodów prowadzących na strych. Zengruba[66] z ustępu rozmrożona i zrobiona niefachowo przepuszcza do piwnicy kał, stąd w dniach cieplejszych nieznośny smród w całej plebanii. By choć trochę uczynić plebanię cieplejszą, oszalowano schody prowadzące na strych i zrobiono okna i drzwi do piwnicy od strony wschodniej. Roboty te wykonał Piotr Warzecha za cenę 150 Rm[67]. Zdołałem jeszcze wyłożyć sufit nad sypialnią i kancelarią polepą z gliny zmieszanej z plewami. Cegły na wyłożenie polepy, mimo usilnych zabiegów, dostać nie mogłem. Za wyłożenie tej części sufitu polepą zapłaciłem Pieczonce Józefowi i Gołbie („Ulicznik") 50 marek. Ponieważ piec kaflowy w pokoju od strony południowo-wschodniej był niezdatny do użytku, kazałem go przestawić tutejszemu kaflarzowi, Kajfaszowi. Materiał i przestawienie pieca kosztowało 90 marek.



Nagrobek ks. Wojciecha Krzyżaka na cmentarzu w Bachowicach (fot. Rafał Marek)

W tym roku wykonano również drobne naprawy dachu kościelnego, studni i stajni. Palącą robotą, a obecnie nie do wykonania z powodu niemożliwości uzyskania zezwolenia na te roboty od władz obecnych, jest sprawa dachu kościelnego. Dach ten oglądany ze stropu przedstawia się jak sito. Silniejszy deszcz przez te szpary spływa na sufit, przecieka przez strop i kroplami spada na kościół. Dachówkę, słabo przywiązaną, często przy silniejszej wichurze zrywa,

66 Zengruba, zyngruba – regionalizm, słowo używane w gwarze śląskiej na oznaczenie szamba. Zob. B. Kallus, *Słownik gōrnoślōnskij gŏdki. Słownik polsko-górnośląski. Słownik górnośląsko-polski*, Chorzów 2020, s. 160, 426.

67 Rm – skrót oznaczający niemiecką walutę Reichsmark (z niem.: marka Rzeszy).

koło muru brak obicia blachą, a w zimie podobno śnieg w wielkiej obfitości spływa na (kościół) sufit. W czasie dłuższych deszczów lub zimowych roztopów sufit cały mokry, a woda kroplami spada na kościół, ołtarz, dywan, a nieraz i na księdza przy Mszy św. Dach wymaga koniecznej całkowitej przeróbki, której teraz, w czasie wojny, wykonać nie można ze względu na brak zezwolenia oraz materiałów na wykonanie tej pracy.

Również koło prezbiterium w czasie deszczów spod posadzki podchodzi woda, ale dlaczego [t], to nie wiem. Droga prowadząca z gościńca do kościoła [jest] w czasie deszczu bardzo błotnista, wymaga nawiezienia kamieniem. Prosiłem z ambony gospodarzy o to; kilkunastu przywiozło po furze szutru, poprawiono tylko pół drogi – od kościoła po dom przy kościele.

Na Dzień Zaduszny postawiono na grobie śp. ks. Krzyżaka pomnik zamówiony jeszcze przez ks. Kapustę, który po śmierci ks. Krzyżaka chwilowo administrował [parafią w] Bachowic[ach], a ufundowany ze składek parafian. Pomnik wykonał Suknarowski[68] z Wadowic za cenę 1300 marek.

Rok 1943

Dział [u] **religijno-społeczny**

W pracy duszpasterskiej obręcz trudności coraz bardziej się zaciska. Przych[odzi] zakaz udzielania posługi duchownej Niemcom. Nakaz zaciemniania okien w kościołach jest ściśle przestrzegany, cmentarze przechodzą pod zarząd gminy, utrudnienie udzielania ślubów dla Polaków, zakaz odbywania procesji poza murami kościelnymi. My jednak, ponieważ kościół stoi na uboczu, odbywamy i procesje dni krzyżowych, i w Boże Ciało, w obrębie cmentarza kościelnego. By podtrzymać ducha żywej wiary, wykorzystuję jeszcze pozostałe środki do

t *W rękopisie w tym miejscu znak:* ?.

68 Franciszek Suknarowski (1912-1998) – artysta rzeźbiarz, malarz, poeta, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, członek przedwojennej Grupy Plastyków Beskidzkich „Czartak II", współzałożyciel Klubów Pracy Twórczej „Beskidy" i „Beskidnicy". Urodził się i tworzył w Wadowicach. Studiował (1931-1936) pod kierunkiem Xawerego Dunikowskiego i Kazimierza Sichulskiego. Był związany z kręgiem artystycznym Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym (po raz pierwszy publicznie prezentował prace w 1933 r. przy okazji obchodów jubileuszu twórczości Zegadłowicza). Po II wojnie światowej nauczyciel w wadowickim liceum, a od 1950 r. wykładowca rzeźby w Liceum Sztuk Plastycznych w Bielsku-Białej i dyrektor Państwowego Ogniska Plastycznego. Autor m.in.: statuy św. Józefa w fasadzie budynku (obecnego domu rekolekcyjnego) przy klasztorze karmelitów w Wadowicach, pomnika Emila Zegadłowicza przy I LO w Wadowicach, pomnika poległych żołnierzy 12 pułku piechoty przed koszarami wojskowymi przy ul. Lwowskiej w Wadowicach, pomnika upamiętniającego żołnierzy sowieckich poległych na ziemi wadowickiej, znajdującego się w latach 1969-1996 na wadowickim rynku (obecnie na Cmentarzu Wojskowym w Wadowicach). Zob. M. Burghardt, *Wadowiccy artyści w świetle archiwaliów Akademii Sztuk Pięknych w Kra*kowie, „Wadoviana" 2016, nr 19, s. 192-197; P. Wyrobiec, *Jubileusz Franciszka Suknarowskiego*, „Wadoviana" 1998, nr 1, s. 35; [Redakcja], *Franciszek Suknarowski* [nekrolog], „Wadoviana" 1998, nr 2, s. 109; *Franciszek Suknarowski. Rzeźba, malarstwo, grafika, rysunek, medalierstwo*, oprac. K. Suknarowski, zdj. J. Kubiena, tłum. M. Burghardt, M. Paździora, Wadowice 2012; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004, s. 241-242. Zob. też tomik poezji: F. Suknarowski, *Kamie*, Tomice 2012.

u *W rękopisie w tym miejscu:* (sp). *Być może skrót ten oznacza:* sprawy.

dyspozycji. Przez wygłaszanie nauk w pierwsze piątki liczba przystępujących do Komunii św. wzrosła trzykrotnie. By rozbudzić cześć Najśw[iętszego] Sakramentu, wprowadziłem nabożeństwo czterdziestogodzinne. Przez wprowadzenie nabożeństw pierwszosobotnich i nauk podczas zmian różańcowych liczba Róż się podniosła.

Brak tradycji parafialnych występuje wyraziście w czasie takich nabożeństw jak Gorzkie Żale, [w]Droga Krzyżowa, nabożeństwa majowe[w], w których frekwencja [jest] stosunkowo słaba. Słowa zachęty i pouczenia trochę pomagają, pomnaża się liczba uczestników nabożeństw, ale niewiele.

By ożywić (nabożeństwo) uczestnictwo młodzieży w nieszporach, wprowadzam śpiew przed nieszporami, na który dziewczęta bardzo chętnie uczęszczają.

Tradycyjne [dla] tych okolic wystawanie przed kościołem młodzieży i gra w karty koło kościoła i u nas panuje nagminnie. Gdy kazania o Mszy św. i groźby nie pomagają, piętnuję publicznie z ambony gorszycieli grających koło kościoła. Co większa część grających zreflektowała[y] się. Na pewien czas nie wystają poza kościołem.

Próba rozbicia konkubinatów nie udaje się mi.

Katechizację dzieci i przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. odbywa się nadal w kościele, jak w roku ubiegłym. W szkole uczą religii nauczyciele na jednej godzinie tygodniowo.

Koszmarne czasy okupacji nadal ciążą jak zmora: kontyngenty[z], kartki, ciągłe rewizje… utrudniają życie; na kartki ciężko co kupić. Z bliskiego Oświęcimia wraz z dymami z krematoriów przychodzą wieści o okropnościach obozowych. Od czasu do czasu jakiś pasiak uciekający z obozu przesuwa się ku granicy, by przedostać się na drugą stronę do G[eneralnego] G[ubernatorstwa]. Ludność takich ukrywa chętnie i przeprowadza. Kaniowianie i niektórzy szmuglerzy, którzy opijali Niemców dla własnego interesu, mając większą swobodę, wykorzystują ją, by pomóc uciekającym. Groźba wysiedlenia mija. Policja niemiecka, aczkolwiek przekupna, egzekwuje kontyngent zbożowy i bydlęcy oraz ściga zbiegłych z pracy. Gospodarstwa miejscowe przez łatwość nabycia nawozów sztucznych podnoszą się. Wieś się wzbogaca, stopa życiowa się podnosi, nabywają ubrania, obuwie, sprawiają meble i piece kaflowe. Całe zastępy Ślązaków i ludzi zza Wisły zjeżdża[ją] na zakup[ź] prowiantów. Prowadzi się tu handel zamienny, za prowiant nabywa się naftę, materiały ubraniowe, obuwie. Młodzież szmuglująca nie wie, co z pieniędzmi zrobić, więc kwitnie karciarstwo

[w-w] *W rękopisie:* Drogi Krzyżowej, nabożeństw majowych.
[y] *W rękopisie:* zreflektowało.
[z] *W rękopisie tu i dalej:* kontygent.
[ź] *W rękopisie:* zakupno.

i chęć do wódki, a także i złodziejstwo. Nocami wykradają z pobliskich wiosek rolnikom niemieckim krowy i nierogaciznę.

Wszystkimi możliwymi środkami duszpasterskimi (nauki, spowiedź, kontakt osobisty) staram się falę zła powstrzymać, co wyrabia mi opinię rygorysty i husyty[ż]. Ks[iądz] Prałat apostołuje nadal i podtrzymuje ducha polskości wśród ludzi. W kazaniu mówi do ludzi otwarcie: „Polska będzie, bo jej Królową jest Matka Boska Częstochowska". Do Niemców otwarcie: „Wy i tak przegracie. Mussolini[69] już się bić nie chce". Tylko wiek i tłumaczenia Go [przez innych] uchroniły niejeden raz ks[ięd za] Prałata od wywiezienia do obozu. W obozie ginie Gębczyk[70] z Górek za uchylenie się od pracy. Poza tym życie płynie nadal spokojnie.

Dział gospodarczy

Z ksiąg liturgicznych zastałem tylko dwa mszały: jeden świąteczny i jeden *defunctorum*[71], oraz stary rytuał. Sprowadziłem z początkiem roku od Pusteta[72] dwa mszały świąteczne i jeden mszał żałobny oraz *Rituale Romanum*[73]. Otrzymałem te mszały oprawne w półpłótno. Sprawiłem jeden obrus. Dałem do przeróbki nową kapę białą, kupioną przez ks. Krzyżaka, w której podszewka niefortunnie uszyta czyniła fałdy przez całą kapę. Stolarz Warzecha zrobił kilka stojaków pod kwiaty. Przeprowadziłem malowanie zakrystii, jak również

ż *W rękopisie:* husyta.

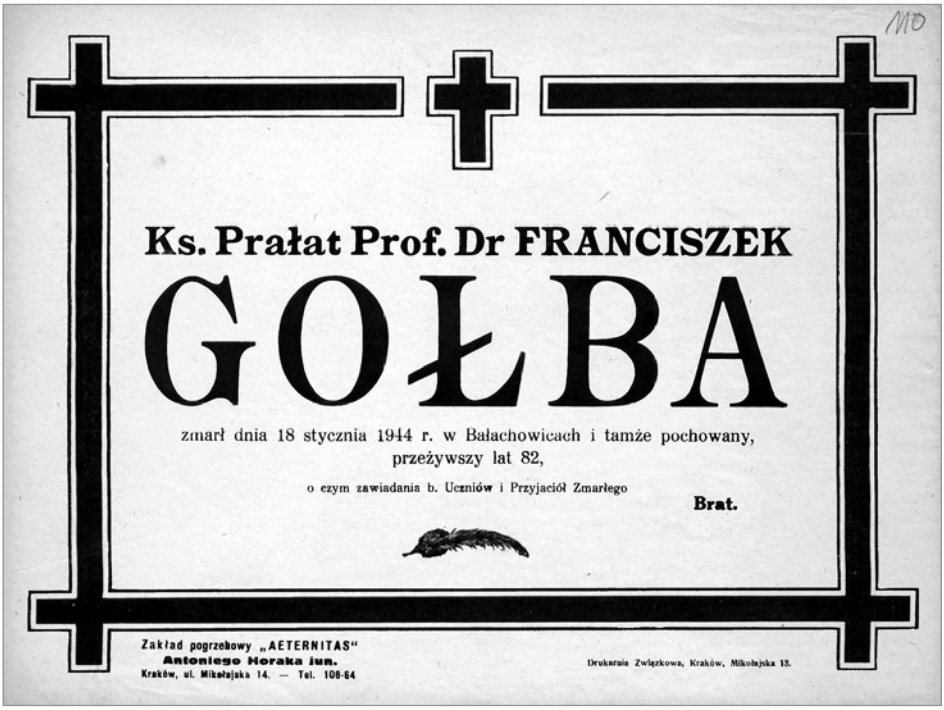
69 Benito Mussolini (1883-1945) – włoski działacz polityczny, założyciel (1921) i wódz (duce) Narodowej Partii Faszystowskiej (wł. Partito Nazionale Fascista), premier Włoch w latach 1922-1943. Zawarł sojusz z Niemcami i przystąpił (1940) do II wojny światowej. Odsunięty od władzy po głosowaniu Wielkiej Rady Faszystowskiej (24/25 VII 1943 r.) i 25 VII 1943 r. aresztowany z rozkazu króla Wiktora Emanuela III. Po uwolnieniu przez Niemców we wrześniu 1943 r. utworzył Włoską Republikę Socjalną (tzw. Republika Salò) – i stanął na czele tego marionetkowego państwa faszystowskiego w płn. Włoszech na terenach okupowanych przez Niemców, całkowicie im podporządkowanego. Pochwycony przez włoskich partyzantów podczas ucieczki do Szwajcarii, został rozstrzelany 28 IV 1945 r. w Giulino di Mezzegra. Zob. M. Czajka, *Słownik biograficzny XX wieku*, Warszawa 2004, s. 643.

70 Stanisław Gębczyk (1902-1943) – syn Józefa i Rozalii z domu Balonek, urodzony 14 VIII 1902 r. w Spytkowicach, zamieszkały w Bachowicach. Aresztowany przez niemiecką żandarmerię 28 XII 1942 r., następnie osadzony w KL Gross-Rosen – numer obozowy 7358, gdzie zginął 14 II 1943 r. Zob. i por. Archiwum Parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Spytkowicach, b. sygn., *Liber Natorum* – Spytkowice, t. 8, s. 158; *Gębczyk Stanisław*, Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy. Baza zmarłych więźniów, [on-line:] https://www.gross-rosen.eu/baza-zmarlych-wiezniow/przegladaj-baze/ (dostęp: 9 IX 2026); *Gębczyk Stanisław*, Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945. Baza strat, [on-line:] https://straty.pl/szukaj-osoby.php (dostęp: 9 IX 2026).

71 *Defunctus, defunctorum* – z łac. zmarły, zmarłych (gen. pl.). Mowa o *Missae defunctorum* – mszale żałobnym, zawierającym teksty i obrzędy pogrzebowe, formularze Mszy wotywnej za zmarłych, modlitwy za zmarłych.

72 Friedrich Pustet – spółka wydawnicza i księgarska założona w 1820 r. przez niemieckiego wydawcę Friedricha Pusteta (1798-1882). Mszały i inne księgi religijne drukowane w Ratyzbonie przez tego wydawcę, zatwierdzonego przez Stolicę Apostolską, odznaczały się dużą dbałością o szatę graficzną. Wydawnictwo Pustet jest jednym z najstarszych i najbardziej zakorzenionych w tradycji domów wydawniczych w Bawarii. Zob. D. Haberl, *Das Verlagsarchiv Friedrich Pustet in Regensburg: Kommentierter Bestandskatalog*, Regensburg 2017.

73 Tłum. z łac.: Rytuał Rzymski – jedna z najważniejszych ksiąg liturgicznych Kościoła rzymskokatolickiego, opisująca sposób sprawowania obrzędów, sakramentów i sakramentaliów.


Ks. Prałat Prof. Dr FRANCISZEK
GOŁBA
zmarł dnia 18 stycznia 1944 r. w Bałachowicach i tamże pochowany, przeżywszy lat 82,
o czym zawiadania b. Uczniów i Przyjaciół Zmarłego
Brat.
Zakład pogrzebowy „AETERNITAS" Antoniego Heraka jun. Kraków, ul. Mikołajska 14. — Tel. 108-64
Drukarnia Związkowa, Kraków, Mikołajska 13.

Nekrolog ks. dr. Franciszka Gołby. Źródło: Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa

i w plebanii odmalowałem kancelarię, pokój sypialny i kuchnię. Przez odmalowanie cała plebania stała się bardzo przyjemnym mieszkaniem na lata. By wzmocnić płot koło kościoła i uchronić od zniszczenia, zakupiłem odpowiednią ilość karboliny i kazałem nią pociągnąć sztachety oraz ponaprawiać luki w płotach. Zakupiłem dla zdobienia kościoła 29 flakonów i 10 wazonów. Chcąc nie mieć wody na strychu w czasie deszczów i zimy, postanowiłem przełożyć dachówki na dachu plebańskim, by przez odpowiednie ułożenie dachówek zapobiec przeciekaniu wody. Prace te wykonał tutejszy cieśla Bałys Jan i K. Przystał. Przełożenie dachówek nie usunęło całkowicie przeciekania wody na strych, a to dlatego, że dach plebański jest kryty różnymi sortami dachówek, i to dość poślednich i pokrzywionych. Nie można ich więc odpowiednio ułożyć. W większych rozmiarach przecieka woda przez dach na kościele. Jednak poprawki w dachu nie da się w czasie wojennym uskutecznić z powodu braku materiału, fachowego robotnika oraz nieżyczliwego stanowiska władz, u których nie można uzyskać zezwolenia na przeprowadzenie tych robót.

Organy rozstrojone (miech w wielu miejscach dziurawy, klawiatura bez białej politury i hebanu), wystroił i zreparował je p[an] J. Kaczyński z Wadowic w czerwcu. We wrześniu włożono dalszą część polepy na kancelarię i kuchnię.

Sprawiłem pulpit na ołtarz Matki Boskiej i zakupiłem 50 wazonów do kościoła. W październiku, po uzyskaniu cementu, sprowadziłem murarza Stefana Kudlanka z Roczyny, który przerobił i zabezpieczył zengrubę tak, że już kał nie może się przez ścianę przelewać do piwnicy. Zyskała plebania wiele, usunięto źródło stałego smrodu. **Zimową** porą postanowiłem przyprowadzić szaty liturgiczne do porządku. Z białych ornatów odebrałem trzy: jeden nowy, drugi mocno postrzępiony i z[a]cerowany, ale z dość ładnym haftem, a trzeci bardzo zniszczony, używany na co dzień, z kolumną nadającą się do przeróbki. Udało mi się drogą paskową kupić nowej materii na ornat (rypsu), a siostry serafitki miejscowe przerobiły dwa ornaty białe. W jednym dano nowy materiał, a tylko galony[74] stare odczyszczone, gdyż nowych tu, w „Rzeszy", nie mogłem nigdzie kupić. Drugi ornat skombinowano w ten sposób, że z jednego starego ornatu dano kolumnę, a z drugiego – resztki dobrej materii. Zrobiono też dwie stuły biało-fioletowe.

Rok 1944

Dział religijno-społeczny

Rok 1944 zaczyna się ze smutkiem dla parafii. Po krótkiej chorobie, dnia 18 stycznia ks[iądz] prałat dr Fr[anciszek] Gołba opuszcza na zawsze swą ukochaną wieś, dla której tyle dobrego zdziałał. Nie potrzebuję tutaj szczegółowo wyliczać wszystkich Jego zasług. Książka *Bachowice dawniej a dziś*[75] to czyni. Lecz On w tej książce zbyt skromnie o sobie wspomina, tyle tylko, co musi. Kim był Ks[iądz] Prałat… mówi napis na Jego nagrobku…: „Niestrudzonemu Wychowawcy i ofiarnemu Sercu"… Kim był Ks[iądz] Prałat? …trzeba by cały tom napisać o Nim, żeby dowiedzieć się, kim był. Są takie głębie w duszy ludzkiej, takie przepaście miłości Bożej w [aa] bliźnich swoich, że się już siebie nie zna i nie widzi. To Ks[iądz] Prałat… to mogą o Nim powiedzieć Ci, co duszę Jego znali i powiernikami tej wielkiej pod działaniem Ducha św. duszy byli. I osoba, która na życzenie Księdza Proboszcza przepisuje tę kronikę, serdeczne łzy roni zawsze, gdy o Nim wspomina. Zna[ła] Go od dzieciństwa swego i śledziła Jego prace dla Bachowic, znała Jego sny i marzenia, a przede wszystkim znała Jego cierpienia o każde dzieło Jego, które miało przysporzyć chwały Bogu i dobra Jego rodakom. Gdy Mu pewnego razu składała serdeczne życzenia z okazji ukończenia budowy kościoła, powiedział do niej: „Stanęła świątynia, ale nikt nie wie, ile ja o każdą cegiełkę cierpiałem, każda cegiełka nosi ślady moich łez". Ks[iądz] Prałat to ideał wyrzeczenia się siebie dla wszystkich, oddania siebie

[74] Ozdobna, tkana taśma (najczęściej złota, srebrna lub kolorowa), używana do obszycia krawędzi szat liturgicznych, a także wyznaczenia granic kolumny (tzw. preteksty od łac. *praetexta* – obramowanie), tj. pionowego, ozdobnego pasa materiału biegnącego przez środek przedniej i tylnej części ornatu, często haftowanego (lub tkanego) kolorowymi ornamentami z dodatkiem metalowych nitek.

[aa] *W rękopisie w tym miejscu skreślony wyraz:* duszac[h].

[75] Mowa o książce wydanej w 1939 r. – zob. wprowadzenie do tekstu źródłowego (przyp. nr 11).

zupełnie ze wszystkim, kim był i co miał dla drugich, dla swoich rodaków. Nie znał przeszkód ani trudności, ani zmęczenia nie czuł, a góry przeszkód przekraczał, cierpiał a szedł dalej… A my?…



Pogrzeb ks. Franciszka Gołby, 1944 r. Źródło: Archiwum prywatne Joanny i Kazimierza Dębskich

Parafia urządza Mu odpowiedni do Jego zasług pogrzeb. Mimo zakazu władz okupacyjnych po kryjomu wybudowano grobowiec. Zasługa to sołtysa, Jana Woźniaka, który odpowiedzialność wziął na siebie, twierdząc wobec władz okupacyjnych, że grobowiec [był] już dawno wybudowany. Ciepło i odwilż sprzyjały[qq] wymurowaniu grobowca, parafianie chętnie służyli pracą i wypożyczeniem materiału, a przez znajomość wyciągnęli podstępem od Niemców cement. Trumnę zakupiono metalową za cenę 1500 marek, kilku k[ilo] g[ramów] słoniny i kilku sztuk drobiu. Pieniądze na te wydatki pogrzebowe zebrałem w kościele na tacę w styczniu i lutym. Pogrzeb wypadł imponująco, a kościół nie mógł pomieścić zebranych[76]. Ponad 40 wieńców niesiono w orszaku pogrzebowym, tak od poszczególnych rodzin, jak i bractw i organizacji miejscowych. Kazanie przy wprowadzeniu zwłok wygłosił ks. kanonik Tatara[77] z Andrychowa, a w czasie sumy – celebrowanej przez ks. dziekana Prochownika z Wadowic – ks. Fr[anciszek] Kapusta z Woźnik, uczeń Ks[iędza] Prałata. Obydwaj podkreślali wybitne cechy charakteru Ks[iędza] Prałata. Jeszcze przed wybuchem wojny Ks[iądz] Prałat zapisał na Kościół rzymskokat[olicki] w Bachowicach szafę z szufladkami, a zegar i fortepian – na dom dla starców. Księży w pogrzebie wzięło udział 27[78]. Wielu nadesłało usprawiedliwienie niewzięcia udziału w pogrzebie z powodu grozy wysiedlenia. W tym bowiem czasie zaczęli Niemcy wysiedlać plebanie w wadowickim i zatorskim dekanacie.

[qq] *W rękopisie:* sprzyjało.

[76] Zob. fotografie z uroczystości pogrzebowych ks. Franciszka Gołby w: A. Kolasa, R. Marek, A. Seremet, *Gmina Spytkowice na starej fotografii*, Spytkowice 2018, s. 265-266.

[77] Klemens Tatara (1882-1959) – duchowny rzymskokatolicki, kapłan (archi)diecezji krakowskiej, administrator i proboszcz parafii pw. św. Macieja w Andrychowie (1923-1959, od 1921 wikariusz tamże), kanonik. Urodzony w Koźmicach Wielkich k. Wieliczki, ukończył gimnazjum w Krakowie, w 1905 r. wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego. Studiował teologię i filozofię na Wydziale Teologicznym UJ (1905-1909). Święcenia kapłańskie przyjął w 1909 r. Wikariusz parafii w: Porębie Żegoty k. Alwerni (1909-1915), Ślemieniu k. Żywca (1915-1921), a następnie w Andrychowie. W 1944 r. wysiedlony przez Niemców z plebanii. Po wojnie nękany przez władze komunistyczne, szczególnie po aresztowaniu wikariusza ks. Józefa Sanaka za przynależność do AK. Zmarł 6 VIII 1959 r. Został pochowany na cmentarzu w Andrychowie. Zob. A. Kapuśniak, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów*…, s. 245-246; H. Szymaczek, *Ks. Klemens Tatara*, [on-line:] https://kozmice.wieliczka.eu/index.php?id=1447 (dostęp: 9 VI 2026).

[78] Kapłani obecni na pogrzebie ks. Gołby złożyli podpisy pod okolicznościową notką w księdze zmarłych. Zob. AP Bachowice, b. sygn., *Liber Mortuorum* – Bachowice, t. 4, rkps, s. 132-133.

Rok ten jest rokiem klęski okupantów. Nacisk na miejscową ludność do wyjazdów do pracy wzrasta. Zjeżdża do wsi *Arbeitsamt*[79] i przeprowadza szczegółową rejestrację pracujących, zmuszając wielu do wyjazdu. Młodzież ucieka z domów i kryje się po polach i w lochach stodół. Przekupstwo i rozpijanie Niemców wzrasta. Nabożeństwa nie tylko w dni święta, ale i w niedziele odbywają się – ze specjalnym zezwoleniem Kurii – w godzinach wieczornych. Od czasu do czasu ponad wsią przeciągają eskadry samolotów alianckich, bombardując sąsiednie Dwory, Oświęcim czy Trzebinię. Słychać detonacje bomb. Odpadki pocisków artylerii przeciwlotniczej padają na wieś w czasie[bb] bombardowania Dworów i Oświęcimia. Wypadków zranienia nie ma, ale podniecenie wzmaga się, zwłaszcza w lecie, w oczekiwaniu dotarcia Rosjan aż do granic Rzeszy. Zbóż z pól długo większość nie zwozi w obawie przechodu frontu przez wieś. Oddziały partyzanckie pokazują się we wsi, rekwirując towary niemieckie po sklepach. Sklepy już od 1943 roku przestały być własnością Polaków, zostały zajęte przez władze okupacyjne, a Polacy je jedynie prowadzili.

Kilku spadochroniarzy rosyjskich znajduje schronienie u tutejszych gospodarzy, np. u Józefa Bałysa. U Józefa Ściery przechowuje się prawie cały rok jeniec rosyjski zbiegły z obozu z Niemiec. Wojsko niemieckie stacjonujące w ostatnich miesiącach roku [jest] przygnębione i niewierzące w zwycięstwo. Masowe spędzanie ludzi do [cc] kopania okopów na Kosowej dopełnia miary podniecenia. Ciągłe kontrole stanu bydła, zboża i ludności oraz rewizje wyczerpują nerwowo. Nawet nauczycielstwo pędzą do pracy do okopów, np. ćć-ćć kierownika W[ładysława] Hołęć-ćć. Wieś wychodzi cało, zapijając sprawę z Niemcami. Plebanie i szkoły trzymają się od policji niemieckiej z daleka i [dd] z godnością, co policję bardzo drażni. Praca duszpasterska [jest] wyczerpująca i trudna. Istniejące warunki życia obniżają stan moralności i [stan] religijny wioski. Mimo dwuletniej pracy niewiele się zmieniło co do kultury religijnej, której brak w kościele, zachowaniu się na ulicy, przy pracy, a zwłaszcza w mowie. Wysiedlonymi z Piotrowic – poza plebanią i kilkoma gospodarzami – prawie nikt się nie interesuje.

Tak jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku dwa razy odwiedziłem chorych i starców z pociechą religijną, a w niektórych wypadkach także i materialną. Z okazji świąt czy też innych uroczystości przypominałem zawsze parafianom, by pamiętali o ubogich i wysiedlonych. Wieś materialnie czuje się dobrze, ale za te pieniądze nie może się nic sprawić wobec szalonych ograniczeń w zakupach.

---

79 Tłum. z niem.: urząd pracy (zatrudnienia).

bb *W rękopisie wyraz dopisany u góry nad linią, z prawej strony oznaczono wężykiem miejsce jego wstawienia.*

cc *W rękopisie w tym miejscu skreślony wyraz:* okopów.

ćć-ćć *W rękopisie forma nieodmieniona:* kierownik W. Hoła.

dd *W rękopisie w tym miejscu skreślony początek innego wyrazu:* zo.

Ginie zastrzelony przez Niemców na zabawie Tadeusz Balonek[80], syn Wojciecha z Dolnych Bachowic. Za szmugiel kilku zostaje zamkniętych w więzieniu. Jedna z tutejszych kobiet, obrzydziwszy sobie męża, podrzuca w oborze rewolwer, a następnie zawiadamia policję niemiecką, że mąż jej przechowuje broń. Mąż zostaje aresztowany, ale ponieważ cała wieś stanęła w jego obronie, więc niemiecka policja przeprowadziła ściślejsze dochodzenie i badania, w czasie których H.S.[ee] przyznała się sama, że podrzuciła broń. Zapytana, od kogo dostała, wyjawiła, że broni tej dostarczył jej szwagier [[ęę]] jej, Jan Bogunia[81], tutejszy były organista, który tę broń miał ukrytą w kościele. Z powodu jej zeznań siostra jej, Rozalia, żona organisty – który już od maja 1942 [roku] nie pełnił obowiązków organisty, ukrywając się [[ff]] przed Niemcami z powodu uchylania się od pracy – musiała ze wsi uciekać. Ja zaś miałem rewizję i dochodzenia protokólarne, z których wyszedłem dzięki Bożemu Sercu cało.

[80] Tadeusz Balonek (1922-1944) – syn Wojciecha i Marii z domu Mostowik, urodzony 24 IV 1922 r. w Bachowicach, zmarł 29 V 1944 r. wskutek postrzelenia, został pochowany na miejscowym cmentarzu. AP Bachowice, b. sygn., *Liber Mortuorum* – Bachowice, t. 4, rkps, s. 135.

[ee] *Tak w rękopisie.*

[ęę] *W rękopisie w tym miejscu powtórzona fraza* jej.

[81] Jan Bogunia (1908-1950) – organista, urodzony 8 II 1908 r. w Tarnawie, brat Witalisa Boguni (1914-1983), organisty w Spytkowicach. Ukończył instytut muzyczny w Krakowie (1932-1933), pracował jako organista w Tarnawie Dolnej (do 1941). Po wybuchu wojny został ranny w głowę w Rzeszowie, dostał się do niewoli niemieckiej, z której zbiegł i powrócił do Tarnawy. W kwietniu 1941 r. aresztowany przez Gestapo, uciekł w drodze do Oświęcimia, od tego czasu się ukrywał i prawdopodobnie wówczas pełnił funkcję organisty w Bachowicach. Według informacji zgromadzonych przez aparat bezpieczeństwa w czasie wojny był żołnierzem Armii Krajowej w stopniu podporucznika. On sam w życiorysie – napisanym przy aplikowaniu o pracę w milicji – wskazał przynależność do Batalionów Chłopskich w Chełmie k. Kalwarii (1942) i w Podczerwonem na Podhalu (1943), gdzie się ukrywał. Przyjęty do służby w milicji 24 II 1945 r. – Posterunek Chochołów Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Nowym Targu; nie wiadomo, do kiedy tam pracował. Ponownie ukrywał się od 1948 r., oskarżony o kradzież i przynależność (od 1950 r.) do trzyosobowej „bandy terrorystyczno-rabunkowej działającej na terenie pow. wadowickiego" (przedstawiali się jako partyzanci AK zbierający pieniądze na potrzeby tej organizacji) – działalność tej grupy wymaga dalszych badań źródłowych. Bogunia został zastrzelony 5 XII 1950 r. w czasie zasadzki zorganizowanej przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Wadowicach i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Pozostali członkowie tej grupy – bracia Bronisław (1922-2020) i Eugeniusz (1926-2012) Góreccy ze Spytkowic – zostali skazani 16 IV 1951 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie na karę 8 lat pozbawienia wolności. Więzienie opuścili 31 XII 1956 r. Sąd Wojewódzki w Krakowie wyrokiem z dnia 21 IX 1995 r. stwierdził nieważność wyroku z 1951 r. Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej: AIPN Kr), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych (dalej: WUSW) w Krakowie, sygn. 075/166, t. 11, Sprawa obiektowa kryptonim „Akademia" dot. byłych żołnierzy Armii Krajowej z terenu powiatu wadowickiego, 1949-1955, Spis figurantów sprawy, k. 12; AIPN Kr, WUSW w Nowym Sączu, sygn. 0159/190, Akta personalne funkcjonariusza MO Bogunia Jan, Podanie i życiorys, 25 II 1945 r., oraz Kwestionariusz współpracownika MO, 24 II 1945 r., k. 8-11; AIPN Kr, WUSW w Nowym Sączu, Kartoteka funkcjonariuszy, sygn. 0172/1, Bogunia Jan; AIPN Kr, WUSW w Krakowie, Kartoteka opracowań faktograficznych ugrupowań zbrojnych, sygn. 0116/1, Bogunia Jan (karta Mkr-2); AIPN, MSW, Kartoteka ogólnoinformacyjna, sygn. 2911/1, Bogunia Jan (karta E-14); AIPN Kr, Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie, sygn. 110/4470, Akta w sprawie przeciwko Bronisławowi Góreckiemu i Eugeniuszowi Góreckiemu, oskarżonym o przynależność do podziemnej organizacji działającej na terenie pow. wadowickiego, *passim*; *Górecki Bronisław*, [on-line]: https://spytkowice.grobonet.com/osoba/2116 (dostęp: 20 VIII 2026); *Górecki Eugeniusz*, [on-line]: https://spytkowice.grobonet.com/osoba/2989 (dostęp: 20 VIII 2026).

[ff] *W rękopisie w tym miejscu skreślona fraza:* od pracy z pa.

Dział gospodarczy

Ornaty, parafialna własność, które były w użytkowaniu Ks[ięd]za Prałata, zabrałem z ochronki[82] w stanie bardzo zniszczonym. Przez wiele lat miał Ks[iądz] Prałat gospodynię, na którą co pewien czas przychodziły ataki szału. W takim ataku szału zamykała ona nieraz Ks[ięd]za Prałata w piwnicy lub też odciągała od ołtarza, biła ministrantów, szarpała itp. Ornaty leżały w nieładzie, zwyczajnie na krześle złożone. Interwencje miejscowego administratora były bezskuteczne.



Nagrobek ks. dr. Franciszka Gołby na cmentarzu w Bachowicach (fot. Łucja Marek)

W marcu przerobiły tutejsze siostry serafitki – mieszkające w Górnych Bachowicach na Fabinówce[83] – dwa ornaty: czarny i czerwony, w następnych miesiącach zielony i bursę do chorego. Ponieważ kościół nie ma ani jednego okna otwieranego, kowal Bałys ze ślusarzem B[olesławem] Kajdasem[84] wykonali dwa żelazne okna ruchome w zachodniej stronie kościoła, koło chóru. Kobiety zamawiają ołtarzyk Niep[okalanego] P[oczęcia] N[ajświętszej] M[aryi] Panny. Figurę do niego wykonał i pozłocił Fr[anciszek] Kowalczyk z Woźnik. Mężczyźni zamówili ławki na chór (dostarczyli materiał). Połowę kosztów ołtarzyka i ławek pokrywa kasa kościelna. Kupiłem jeszcze w styczniu lekki dywanik przed ołtarz św. Józefa. W czasie wiosennym i letnim artysta Fr[anciszek] Suknarowski wykonuje w szopie plebańskiej, po kryjomu przed Niemcami (jako wysiedlony), pomnik na grób śp. Ks[ięd]za Prałata. We wrześniu [pomnik został] wykończony i postawiony na Jego grobie. Koszty 2400 Rm pokryli parafianie drogą dobrowolnych składek. Jesienią siostry serafitki przerobiły welon oraz – z materii kupionej drogą paskowską i [z] galonów ze zniszczonych ornatów białych, które były u Ks[ięd]za

[82] Mowa o domu parafialnym wybudowanym przez ks. Gołbę w 1932 r. (zob. tekst źródłowy, przyp. 47), w którym mieszkał od 1934 r. (opuścił plebanię, gdy wskutek swojej prośby – podyktowanej słabnącymi siłami i stanem zdrowia – otrzymał do pomocy wikariusza, a rok później przestał pełnić obowiązki proboszcza).

[83] Fabinówka – potoczna nazwa ochronki zorganizowanej w domu zakupionym od rodziny Fabin. Zob. tekst źródłowy, przyp. 47.

[84] Bolesław Kajdas – ślusarz; syn Jana – brata ks. Józefa, Jakuba, Agnieszki i Marty Kajdas (zob. wprowadzenie do tekstu źródłowego, przyp. nr 25). To on spawał bachowicką dzwonnicę (informacje uzyskane i udostępnione przez Joannę i Kazimierza Dębskich).

Prałata – zrobiły dwa nowe ornaty białe. Przez zieloną granicę sprowadziłem świece ozdobne – od Rothego[85] z Krakowa – przed wielki ołtarz, z wizerunkami Najś[wię]t[szego] Serca P[ana] Jezusa. U stolarza tutejszego, St[anisława] Kajdasa, zamówiłem dwie szafy za wielki ołtarz – [gg]wykonał je[gg] i odd[a]ł do użytku kościoła z końcem grudnia.

Rok 1945

Dział religijno-społeczny

Rok ten przynosi nam wyzwolenie. Wieczorem w czwartek 25 stycznia, o godz. 19.00[hh], wkraczają wojska radzieckie do Bachowic w pogoni za panicznie uciekającymi Niemcami. Na terenie naszym pada kilku Niemców. W poprzedzającym [to wkroczenie] kilkudniowym [ii]bombardowaniu i ostrzeliwaniu[ii] przez samoloty rosyjskie okolicznych lasów, dróg [jj]i części wsi[jj] pada jedna bomba na dom Piotra Paduchowskiego nr 122[86] i uszkadza dach i dom, a jego zabija na miejscu, raniąc także lekko jego żonę. Poza tym nie było żadnych strat, ani w ludziach, ani w domach. Uciekający własowcy[87] zrabowali kilka koni, krów i nierogacizny. W podwodach[88] dostarczonych wojskom radzieckim padło także kilka koni tutejszych. Plebania i kościół nie poniosły najmniejszych strat materialnych, tylko w kaplicy ochronki na dole rozbito tabernakulum i w pokoju wschodnim sprzęty niektóre uległy częściowemu zniszczeniu.

Zaczyna się nowe życie i nowy znany ład. Na sołtysa wybrano Balonka Mateusza. Zamiast gminy spytkowickiej, z powodu zabiegów Zygodowian, utworzono gminę ryczowską[89] i nas do niej przyłączono. Z powodu wysokich

---

85 Chodzi o Fabrykę Świec Kościelnych i Pierników Miodowych Antoni Rothe, założoną w 1879 r., działającą w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 20 do 1998 r.

gg-gg *W rękopisie:* który je wykonał.

hh *W rękopisie:* o godz. 7.

ii-ii *W rękopisie:* bombardowaniem i ostrzeliwaniem.

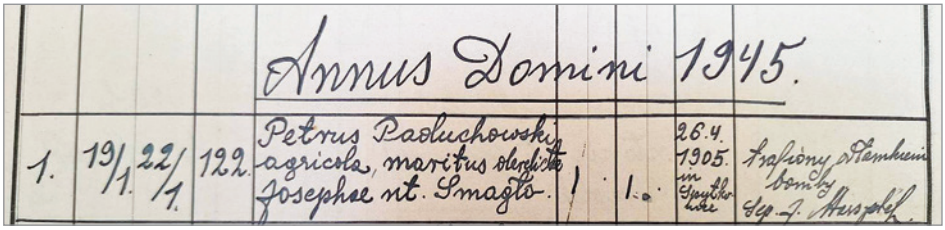
jj-jj *W rękopisie:* a częścią wsi.

86 Piotr Paduchowski (1905-1945) – syn Józefa i Marii z domu Bartel, urodzony 26 IV 1905 r. w Spytkowicach; mąż Józefy z domu Smagło. Zginął 19 I 1945 r. raniony odłamkiem bomby. AP Bachowice, b. sygn., *Liber Mortuorum* – Bachowice, t. 4, rkps, s. 136; AP Spytkowice, b. sygn., *Liber Natorum* – Spytkowice, t. 8, s. 233.

87 Własowcy – potoczne określenie żołnierzy sowieckich, którzy po wzięciu do niewoli podjęli współpracę z Niemcami. Nazwa pochodzi od nazwiska gen. Andrieja Własowa (po wzięciu do niewoli przeszedł na stronę niemiecką), założyciela kolaboracyjnego Komitetu Wyzwolenia Narodów Rosji i dowódcy Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej – kolaboracyjnej formacji zbrojnej walczącej u boku III Rzeszy.

88 Podwoda – obowiązek dostarczenia środka transportu (wóz z zaprzęgiem i obsługą) do dyspozycji organu administracji państwowej lub wojska.

89 Gmina z siedzibą w Ryczowie istniała od lipca 1945 r. do października 1954 r., kierowali nią kolejno wójt Jan Starowicz i wójt Wojciech Kozioł. Należy nadmienić, że po zakończeniu działań wojennych przywrócono podział administracyjny sprzed września 1939 r., tj. gminę zbiorową z siedzibą w Spytkowicach, obejmującą: Bachowice, Lipową, Łączany, Miejsce, Półwieś, Ryczów, Spytkowice, Woźniki i Zygodowice. Już w lipcu 1945 r., w myśl rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej, przeniesiono jednak siedzibę gminy ze Spytkowic do Ryczowa (tj. zniesiono gminę wiejską w Spytkowicach, a z obszaru tej gminy utworzono nową gminę – Ryczów – z siedzibą Zarządu Gminnego w Ryczowie). Decyzja o przeniesieniu siedziby gminy do miejscowości centralnie położonej była odpowiedzią na prośby mieszkańców


Annus Domini 1945.
1. 19/1. 22/1. 122. Petrus Paduchowski agricola, maritus sterilis Josephae nt. Smagło. 1. 1. 26.4. 1905. Trafiony pociskiem bomby lotn. Śmigiel.

Zapis z księgi zmarłych dotyczący Piotra Paduchowskiego. Źródło: Archiwum Parafii w Bachowicach

cen artykułów spożywczych i nierogacizny miejscowa ludność, mimo wysokich kontyngentów, ma się dobrze. Oszołomiona wolnością, rzuca się w wir zabaw. Przeniesiony barak poniemiecki z Kaniowa do wsi postawiono koło Sieprawskiego Fr[anciszka][90] na polu Stanisława Gołby, głównego inicjatora postawienia baraku w środku wsi. Tam zaczęto urządzać zabawy.

Wracamy do normalnego duszpasterstwa. Nauka religii odbywa się już w szkole. Z powodu ograniczonego zakresu nauczania religii dzieci w kościele w czasach okupacji, i to tylko w miesiącach wiosennych i jesiennych, wiadomości religijne dzieci są za szczupłe. Wielkie trudności o furmanki, nawet do chorego, z powodu braku koni. Pracę wśród młodzieży opieram nadal na Różańcu. Na święto młodzieży [ku czci] św. Stanisława Kostki udzielam chłopcom [nauk] rekolekcyj[nych] sam. Około 100 chłopców przystąpiło do spowiedzi i Komunii św. Przed świętem Niep[okalanego] Poczęcia Najśw[iętszej] Maryi Panny nauki rekolekcyjne głosi dla dziewcząt rodak tutejszy, karmelita bosy o. Rudolf Warzecha[91], przebywający w Czernej. W naukach biorą udział prawie

gromad odległych od Spytkowic. Gmina Ryczów przestała istnieć wskutek reformy podziału administracyjnego. W październiku 1954 r. jej obszar podzielono na cztery gromady: Ryczów, Spytkowice, Bachowice, Woźniki. Zob. Ł. Marek, *Ryczowska parafia*…, s. 102.

90 Franciszek Sieprawski – kierownik miejscowego zespołu muzycznego, założyciel (1925) chórów męskiego i mieszanego, opiekun (1965-1968) chóru działającego przy Klubie Rolnika w Bachowicach. Zob. K. Dębski, *Szkolnictwo w Bachowicach*…, s. 119; J. Dębska, *Kulturalny zakątek Bachowic. Historia powstania i działalności Klubu Rolnika w Bachowicach* – artykuł w niniejszym numerze „Rocznika Spytkowickiego".

91 Stanisław (o. Rudolf) Warzecha (1919-1999) – karmelita bosy, urodzony w Bachowicach, Sługa Boży Kościoła katolickiego. Pierwsza profesja zakonna w 1936 r. (przyjął imię zakonne Rudolf Maria od Przebicia Serca św. Teresy), uroczysta profesja w 1940 r. Święcenia kapłańskie przyjął 24 VI 1944 r. Pełnił funkcje socjusza magistra nowicjatu w Czernej (1944-1946), podprzeora w Wadowicach (1946-1948, 1966-1972), podprzeora w Krakowie (1948-1951), magistra nowicjatu w Wadowicach (1952/53), podprzeora w konwencie krakowskim (1954-1966), magistra nowicjatu w Czernej (1972-1981), ojca duchownego Niższego Seminarium Duchownego w Wadowicach (1981-1990). Pełnił też funkcje: IV Radnego Prowincji (1957-1960), II Radnego (1961-1964), III Radnego (1978-1981) oraz wykładowcy i cenzora książek w Wydawnictwie Karmelitów Bosych. Posługiwał jako spowiednik i kapelan w szpitalu w Wadowicach, ponadto spowiadał kilka żeńskich wspólnot zakonnych (karmelitanki bose, karmelitanki Dzieciątka Jezus, albertynki, nazaretanki i zmartwychwstanki). Zmarł 27 II 1999 r. w opinii świętości. W 2011 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. W 2019 r. doczesne szczątki o. Rudolfa zostały przeniesione z cmentarza do sarkofagu w kościele karmelitów na wadowickiej Górce. Zob. S.T. Praśkiewicz, *Był synem ziemi spytkowickiej. Ojciec Rudolf Warzecha w ćwierćwiecze śmierci*, „Rocznik Spytkowicki" 2024, nr 3, s. 41-65; C. Gil, *Ojciec Rudolf Warzecha (1919-1999)*, Wadowice 2010; idem, *Jestem kapłanem dla was.*

wszystkie dziewczęta. Żywy Różaniec dziewcząt urządza w tę uroczystość, ich patronalną, w sali ochronki akademię ku czci swej patronki, przy licznym udziale wiernych. 38 dziewcząt przyjmuję do Apostolstwa Modlitwy. W uroczystość odpustową w czerwcu odbyły się prymicje[92] rodaka tutejszego Stanisława Warzechy, karmelity o. Rudolfa, wyświeconego w 1944 [roku] w Czernej k. Krzeszowic. W uroczystoś[ci] t[ej], na któr[ej] zgromadziły się masy ludu, i z są[sie] dnich też wiosek wzięło udział i kilkunastu księży [wraz] z klerykami z Karmelu z P[rzewielebnym] Ks[iędzem] Dziekanem[93] i O[jcem] Przeorem[94] z Wadowic. Szkoła powszechna pracuje w składzie trzech sił: p[an] kierownik Wł[adysław] Hoła, wraz z żoną [Marią][95], oraz przybywa do Bachowic pani Marta Kajdasówna[96], rodaczka tutejsza, siostra ks. Kajdasa[97], którą śp. Ks[iądz] Prałat przedstawił jako kandydatkę na pomocnicę parafialną[98]. Nauki religii udzielam także w Szkole Rolniczej Żeńskiej w Bachowicach[99], prowadzonej przez p[anią]

O. Rudolf Warzecha w oczach świadków, Kraków 2005; J. Zieliński, *Jak Feniks z popiołów. Setna rocznica odrodzenia się Prowincji Polskiej Karmelitów Bosych 1920-2020*, Kraków 2020, s. 24, 30.

92 Prymicje w rodzinnej parafii odbyły się w pierwszą rocznicę święceń, gdyż nie były możliwe w czasie wojny.

93 Funkcję dziekana wadowickiego pełnił w tym czasie ks. Leonard Prochownik.

94 Funkcję przeora klasztoru karmelitów bosych w Wadowicach pełnił wówczas o. Augustyn od Najsłodszego Serca Maryi, Franciszek Kozłowski (1894-1972) – profesja w 1910 r., święcenia w 1917 r. Wybitny kaznodzieja. Podczas I wojny światowej kapelan jednostki wojskowej stacjonującej w Wadowicach. Przeor klasztoru w Wadowicach (1939-1942, 1942-1946) i we Wrocławiu (1951-1954, 1954-1957). Zob. K. Furmanik, *Księga zmarłych ojców i braci karmelitów bosych Prowincji Polskiej i Prowincji Krakowskiej pw. Ducha Świętego 1881-1998*, Kraków 1998, s. 194-197; J. Zieliński, *Jak Feniks z popiołów*…, s. 16, 18.

95 Maria Hoła z domu Wenda (1901-1980) – nauczycielka szkoły powszechnej w Bachowicach, urodzona 15 XII 1901 r. Przewodnicząca reaktywowanego w 1965 r. Koła Gospodyń Wiejskich w Bachowicach. Zmarła 5 III 1980 r., została pochowana na cmentarzu parafialnym w Wadowicach. Zob. W. Hoła, *Kronika wsi Bachowice*…, s. 287; K. Dębski, *Szkolnictwo w Bachowicach*…, s. 109.

96 Marta Kajdas – zob. wprowadzenie do tekstu źródłowego (przyp. nr 25).

97 Józef Kajdas (1878-1955) – duchowny rzymskokatolicki, kapłan (archi)diecezji krakowskiej, urodzony 16 IX 1878 r. w Bachowicach. Ukończył gimnazjum w Wadowicach, w 1901 r. wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego. Studiował teologię i filozofię na Wydziale Teologicznym UJ (1901-1905). Święcenia kapłańskie przyjął w 1905 r. Wikary w Biskupicach (1905-1906), następnie katecheta szkół powszechnych i prywatnych w Krakowie, wykładowca historii w gimnazjach w Krakowie, Żywcu i Rybniku; od 1933 r. – emeryt. Po wojnie katecheta w gimnazjum kupieckim w Żywcu (1945-1951). Zmarł 7 X 1955 r. w Żywcu, został pochowany na tamtejszym Cmentarzu Przemienienia Pańskiego. Zob. A. Kapuśniak, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów*…, s. 98; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci*…, s. 94; E. Staniek, *Szkoła jakich mało*…, s. 65. Zob. też: K. Dębski, *Wyszli z Bachowic w świat* – artykuł w niniejszym numerze „Rocznika Spytkowickiego".

98 Podjętym, a niezrealizowanym z powodu wybuchu wojny, pragnieniem ks. Gołby było utworzenie Związku Pomocnic Parafialnych. Na ten temat zob. M. Gulgowski, *Ksiądz Franciszek Gołba (1862-1944). Sługa Boga i ludu*, w: *W służbie Bogu i ludziom. Życie i dzieła księdza prałata dr Franciszka Gołby*, oprac. M. Kręcioch, Z. Szewczyk, J. Ogiegło, J. Wójtowicz, Bachowice 2000, s. 32-34; *Wspomnienia o ks. Franciszku Gołbie* [wspomnienie Marty Kajdas], w: *W służbie Bogu*…, s. 47.

99 Była to pierwsza w Małopolsce i druga na ziemiach polskich szkoła rolnicza, powstała w 1910 r. z inicjatywy ks. Franciszka Gołby. Pierwotnie nosiła nazwę Żeńskiej Szkoły Gospodarczej im. Królowej Jadwigi, później (Ludowej) Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Bachowicach. W 1938 r. decyzją władz oświatowych została przeniesiona do nowego budynku w Spytkowicach, ale zachowała w nazwie Bachowice. Po wojnie wznowiła działalność w Bachowicach w październiku 1945 r., władze oświatowe podjęły jednak decyzję o jej zakończeniu. Szerzej zob. K. Dębski, *Szkolnictwo w Bachowicach*…, s. 110-118; T. Bochenek, *Kronika Szkoły Rolniczej*…, s. 232-261; F. Gołba, *Bachowice dawniej a dziś*…, s. 154-159.



Pośród młodzieży: ks. Jan Marszałek i Władysław Hoła (kierownik szkoły powszechnej). Bachowice, 1948. Źródło: Archiwum prywatne Joanny i Kazimierza Dębskich

Martę Bochenkównę[100], i w Szkole Rolniczej Męskiej w Spytkowicach[101], prowadzonej przez p[ana] Józefa Janika[102], człowieka bardzo mi życzliwego. W domu przy kościele siostry serafitki zaczynają pracę ochroniarską z dziećmi. Jesienią zakładam z zelatorów i zelatorek parafialny komitet „Caritas”[103], który

[100] Właściwe imię to Teofila Bochenek (1892-1979) – kierowniczka (Ludowej) Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Bachowicach w latach 1922-1945. Wcześniej nauczycielka w Szkole Gospodyń Wiejskich w Podegrodziu. Prowadziła zajęcia z przedmiotów ogólnokształcących, zawodowych, muzyki i śpiewu. Zmarła w Andrychowie, pochowana na tamtejszym cmentarzu parafialnym. Zob. T. Bochenek, *Kronika Szkoły Rolniczej*…, s. 261.

[101] Prawdopodobnie mowa o szkole zorganizowanej przez Janika w nowym budynku szkoły żeńskiej rolniczej w Spytkowicach, którym administrował w czasie wojny. Należy dodać, że jeszcze w 1938 r. ks. Gołba rozpoczął starania o założenie szkoły rzemieślniczej dla chłopców w opuszczonym budynku szkoły żeńskiej w Bachowicach; urządził wówczas pierwszy kurs krawiecki, na który zgłosiło się ośmiu uczniów (zob. F. Gołba, *Bachowice dawniej a dziś*…, s. 159-160). Idea ta jednak upadła z powodu wybuchu wojny i śmierci inicjatora.

[102] Józef Janik – przed wojną powiatowy instruktor ogrodnictwa, w czasie okupacji niemieckiej zarządca majątku i gospodarstwa szkoły rolniczej w Spytkowicach z nadania władz niemieckich (po zajęciu przez Niemców budynków i usunięciu w lutym 1940 r. personelu szkolnego). Według Teofili Bochenek – przedwojennej kierowniczki szkoły – „starał się o jak najlepsze stosunki z okupantem”, co uwidaczniało się w sposobie zarządzania szkolnym majątkiem. Zob. T. Bochenek, *Kronika Szkoły Rolniczej*…, s. 257-260.

[103] Parafialny komitet „Caritas” – terenowa jednostka organizacji dobroczynnej o zasięgu międzynarodowym, działającej w Kościele katolickim, powołanej na przełomie XIX i XX w. w celu ujednolicenia i skoordynowania akcji charytatywnej prowadzonej przez kościelne bractwa i zespoły dobroczynne. W Polsce ukształtowała się w okresie międzywojennym. W 1929 r. powołano w Poznaniu centralę ogólnokrajową pod nazwą Instytut „Caritas”. Zob. J. Majka, *Caritas*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 1333-1336; D. Zamiatała, *„Caritas”. Działalność i likwidacja organizacji 1945-1950*, Lublin 2000, s. 65, *passim*; P. Mardyła, *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich. Władze komunistyczne*

urządza zbiórkę na ubogich po wsi i ma w swej opiece 11 podopiecznych. Wybitnie dodatnio na tutejsze społeczeństwo wpływa Szkoła Rolnicza Żeńska z panią Bochenkówną, jej długoletnią dyrektorką, wytrawną wychowawczynią, i panną Piechotówną[104], jak i Szkoła Powszechna z panem kierownikiem Władysławem Hołą na czele.

Dział gospodarczy

Po przejściu działań wojennych najpierw zabrano się do remontu domu przy kościele, do którego to domu przeprowadziły się siostry serafitki na prośbę matki generalnej. Siostry mieszkały przez czas wojenny na Fabinówce. Za cenę około 4000 złotych wiosną przestawiono piece w kuchni, poprawiono piece kaflowe w pokojach, przeprowadzono remont poddasza i dachu, uzupełniono brak dachówek, zrobiono okna do piwnic itp., zakupiono 2000 [sztuk] cegły i zwrócono je wierzycielom, którzy w czasie wojny wypożyczyli je na grobowiec śp. Ks[iędza] Prałata i ks. Krzyżaka. Za 2000 [sztuk] cegły zapłacono w okresie letnim 2400 zł. W miesiącach letnich zabrano się do naprawy dachu kościelnego. Dach kościelny jest w takim stanie jak sito. Deszcz przy większym nasileniu strugami spada na strop, następnie na kościół. Dachówkę wiatr przy większej gwałtowności zrywa i zrzuca na ziemię, i niszczy. Zakupiono materiał potrzebny, jak i odpowiednią ilość dachówki dla wymiany zniszczonej, wapno, cement, płyty heraklitowe dla pokrycia stropu, a firma Osiedle z Oświęcimia podjęła się robót koło kościoła. Inż[ynier] Fedak Otto[n][105] był na miejscu i zbadał stan kościoła. Przeprowadzono konieczne prace. I tak: przełożono i pokryto dach istniejącą dachówką z wymianą zniszczonej (dano 500 sztuk nowej), na zaprawie cementowej z przywiązaniem do istniejącego łacenia [dachu]. Następnie

wobec działalności duszpasterskiej Kościoła rzymskokatolickiego w archidiecezji krakowskiej w latach 1945-1956, Kraków 2009, s. 377-398.

104 Felicja Piechota – nauczycielka, od 1927 r. pracowała w szkole rolniczej w Bachowicach (z roczną przerwą, 1936-1937, w związku z pobytem na kursie w Sokołówce), odpowiadała za dział szycia i robót ręcznych. Opiekowała się również zajęciami Koła Gospodyń Wiejskich, powstałego w 1928 r. Zob. T. Bochenek, *Kronika Szkoły Rolniczej*…, s. 244, 251; A. Kolasa, R. Marek, A. Seremet, *Gmina Spytkowice*…, s. 307 (fot. 1309); K. Dębski, *Szkolnictwo w Bachowicach*…, s. 119.

105 Otton Fedak (1906-1968) – inżynier architekt, projektant kościołów, urodzony w Czerniowcach, w polskiej rodzinie ziemiańskiej (matka Niemka, babka Francuzka). Ukończył Wydział Architektury na Politechnice Lwowskiej (1926-1931), należał do Stowarzyszenia Architektów Polskich Oddział we Lwowie. Pracował w Wydziale Architektonicznym Lwowskiego Zarządu Miejskiego, projektował w duchu tamtejszego modernizmu, m.in. współtworzył projekt Miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie (1934), kościoły w Kołomyi (1938) i Potaszynie na Wołyniu. Prawdopodobnie w 1942 r. przybył do Oświęcimia i podjął pracę w Technikum Budowlanym. Współpracował z Zakładem Salezjańskim im. Księdza Bosko w Oświęcimiu, m.in. prowadził trzymiesięczny dydaktyczny kurs budowlany (1945/1946), opracował plan nadbudowy drugiego i trzeciego piętra na środkowym skrzydle zakładu (1946), a także projekt odbudowy zniszczonego oktogonu kościoła (1947). Następnie osiadł w Myślenicach, gdzie kierował (1960) Wydziałem Architektury i Budownictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Zaprojektował m.in. kościoły: Matki Bożej Królowej Polski w Ryczowie (1945), Matki Bożej Królowej Polski w Tenczynie k. Myślenic (1947), Przenajświętszej Trójcy w Przytkowicach (1948), Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Skomielnej Czarnej (1949), Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Starych Żukowicach (1957). Zmarł 8 IX 1968 r., został pochowany w Myślenicach. Zob. Ł. Marek, *Ryczowska parafia*…, s. 98-100.

położono izolację cieplną na stropie płytami heraklitowymi z zalaniem zaprawą wapienną. Przy budowie kościoła położono strop żelbeton w grudniu, przez co był cały w takim stanie, że woda przeciekała przez sufit, a nadto przemarzał cały w zimie stale, nawet od wewnątrz pokryty był śniegiem (zamarznięta para). Kościół z tego powodu [był] bardzo zimny. W zimie różnica temperatury [wynosiła] tylko 6 stopni. Na polu 8 [stopni], w kościele 2, na polu 15, w kościele 9[kk]. W czasie dłuższych deszczów woda koło fundamentów podchodziła do posadzki, tak że miejsce w prezbiterium było mokre. Odprowadzono więc wodę od fundamentów kościelnych i rynien, wykopano koło fundamentów rów, zasypano szutrem i położono chodnik z cementu na rowie z szutrem. Roboty te wykonano we wrześniu, [w] październiku i [w] listopadzie. Koszty tych robót wyniosły, oprócz robocizny pomocniczej i furmanek, które [[ll]] parafianie dali bezpłatnie:

Dach i roboty dekarskie – 17 490 zł,
Blacha i roboty blacharskie (rynny, wyłogi blachą koło muru i sygn[aturki]) – 24 000 zł,
Pokrycie stropu płytami – 9500 zł,
Odprowadzenie wody od fundamentów i rur – 6700 zł,
Wapno – 950 zł,
[Łącznie:] – 58 700 zł[łł].

Pieniądze wyżej[mm] zesumowane wydano, a zebrane [było] drogą dowolnych składek 70 000 zł. Zostało 11 tys., za które to pieniądze kupiono, po dołożeniu z kasy składek kościelnych 4 tys., dywan zupełnie nowy za cenę 15 tys. zł wielkości 2,80 × 3,80 [m] przed wielki ołtarz. Przy robotach koło kościoła parafianie dali bezpłatnie:

11 furmanek do Oświęcimia czy Trzebini po materiały,
ponad 60 furmanek szutru (piasek) z Grodziska czy Wisły,
115 bezpłatnych dni roboczych oraz bezpłatnie żywili **majstrów**.

W ostatnich miesiącach roku kupiłem stolik mały pod figurę św. Teresy i przeprowadziłem drobne reparacje podłogi i komody w zakrystii. Jako dary przybyło do inwentarza kościelnego w tym roku:

1. Dywan wielkości 2,50 × 3,50 do kaplicy Matki Bożej, dar Przystała Piotra.
2. Rodzina zmarłego bez testamentu ks. Krzyżaka zostawiła z Jego rzeczy na kościół:

a) komżę przechodzoną,
b) stułę biało-fioletową, też trochę przechodzoną,
c) tacę do zbierania pieniędzy – klęcznik w zakrystii,
d) wieszak politurowany do zakrystii,

[kk] *W rękopisie błędnie:* 6.
[ll] *W rękopisie w tym miejscu skreślony początek słowa:* fa.
[łł] *Tak w rękopisie; suma pozycji wynosi 58 640 zł.*
[mm] *W rękopisie:* niżej.

e) stolik pręciany,
f) kwietnik drewniany,
g) dwa krzesła politurowane z miękkiego drzewa,
h) trzy metry linoleum do kancelarii,
i) fotel politurowany z twardego drzewa,
j) etażerka politurowana z twardego [nn] drzewa.

Źródło: Archiwum Parafii pw. *Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bachowicach, b. sygn., Kronika parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bachowicach założona przez ks. dr. Franciszka Gołbę w roku 1924, oryginał, rkps, s. 99-115.*

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne
Arolsen Archives
Kriegszeitkartei A-Z – 2.2.2.1, sygn. 02020201 oS, Chudy Piotr (Doc ID: 71801882), https://collections.arolsen-archives.org/de/document/71801882; Hola Ladislaus (Doc ID: 72609112), https://collections.arolsen-archives.org/de/document/72609112.
Transportzettel und Forderungsnachweise für die Gefangenenbeförderung verschiedener Polizeibehörden – 1.2.2.1, sygn. 10010423, Hola Ladislaus (Doc ID: 12108249), https://collections.arolsen-archives.org/de/document/12108249.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych:
Sygn. 003322/1, Kartoteka księży katolickich.
Sygn. 2912/1, Kartoteka odtworzeniowa.
Sygn. 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie:
Sygn. 075/166, t. 11, Sprawa obiektowa kryptonim „Akademia" dot. byłych żołnierzy Armii Krajowej z terenu powiatu wadowickiego, 1949-1955.
Sygn. 0116/1, Kartoteka opracowań faktograficznych ugrupowań zbrojnych.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu:
Sygn. 0159/190, Akta personalne funkcjonariusza MO Bogunia Jan.
Sygn. 0172/1, Kartoteka funkcjonariuszy.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie, sygn. 110/4470, Akta w sprawie przeciwko Bronisławowi Góreckiemu i Eugeniuszowi Góreckiemu, oskarżonym o przynależność do podziemnej organizacji działającej na terenie pow. wadowickiego.

nn *W rękopisie wyraz zapisany poniżej linii, pod skreślonym wyrazem:* miękkiego.

Archiwum Państwowe w Katowicach
Wydział Oświecenia Publicznego, sygn. 12/27/0/13.7/O.M26, Magaczewski Władysław.

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej
Urząd Wojewódzki w Bielsku-Białej. Wydział do Spraw Wyznań zespół nr 218, sygn. 209, Parafia Rzymskokatolicka Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bachowicach 1954-1989.

Archiwum Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bachowicach
B. sygn., Kronika parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bachowicach założona przez ks. dr. Franciszka Gołbę w roku 1924.
B. sygn., *Liber Mortuorum* – Bachowice, t. 4.

Archiwum Parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Spytkowicach
B. sygn., *Liber Natorum* – Spytkowice, t. 8.

Biblioteka Jagiellońska
Dokumenty Życia Społecznego, sygn. BJ DŻS XXI Czar-Czyż, Nekrologi.

Publikacje, artykuły
Apostolstwo Modlitwy, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 2004.
Bajer T., Dybeł K., *„Dobrze używałeś kapłaństwa, mój bracie…”. Księża Stanisław i Andrzej Bajerowie: świadectwo życia, świadectwo epoki*, Jaworzno 2017, wyd. 2 poszerzone.
Bar J., *Zgromadzenie Sióstr Serafitek 1881-1961*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 1963, nr 1-4, s. 75-211.
Bielecki J., *Kto ratuje jedno życie… Pamiętnik z Oświęcimia*, Warszawa 1990.
Bielenin F., *Gołba Franciszek (1862-1944)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-1960, s. 245.
Bochenek T., *Kronika Szkoły Rolniczej w Bachowicach*, w: *Bachowice – wieś i ludzie*, red. J. Jodłowski, A. Kolasa, Z. Szewczyk, S. Warzecha, Tomice 2017, s. 232-261.
Burghardt M., *Wadowiccy artyści w świetle archiwaliów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, „Wadoviana” 2016, nr 19, s. 192-197.
Czajka M., *Słownik biograficzny XX wieku*, Warszawa 2004.
Dębski K., *Szkolnictwo w Bachowicach w pierwszej połowie XX wieku*, „Rocznik Spytkowicki” 2022, nr 1, s. 106-121.
Dębski K., Dębska J., *„Wszystko dla Jezusa przez bolejące Serce Maryi”. Historia posługi sióstr serafitek w Bachowicach*, „Rocznik Spytkowicki” 2024, nr 3, s. 99-144.
Franciszek Suknarowski. Rzeźba, malarstwo, grafika, rysunek, medalierstwo, oprac. K. Suknarowski, zdj. J. Kubiena, tłum. M. Burghardt, M. Paździora, Wadowice 2012.
Front Ł., *Żywot kapłana poczciwego. Ksiądz Stanisław Piątek (1906-1988)*, Kęty 2020.
Furmanik K., *Księga zmarłych ojców i braci karmelitów bosych Prowincji Polskiej i Prowincji Krakowskiej pw. Ducha Świętego 1881-1998*, Kraków 1998.

Gawlik M., Szczepaniak J., *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880-1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2000.

Gil C., *Jestem kapłanem dla was. O. Rudolf Warzecha w oczach świadków*, Kraków 2005.

Gil C., *Ojciec Rudolf Warzecha (1919-1999)*, Wadowice 2010.

Gołba F., *Bachowice dawniej a dziś*, Kraków 1939, przedruk w: *Bachowice – wieś i ludzie*, red. J. Jodłowski, A. Kolasa, Z. Szewczyk, S. Warzecha, Tomice 2017, s. 109-214 [wcześniej przedruk też w: *W służbie Bogu i ludziom. Życie i dzieła księdza prałata dr Franciszka Gołby*, oprac. M. Kręcioch, Z. Szewczyk, J. Ogiegło, J. Wójtowicz, Bachowice 2000].

Gulgowski M., *Ksiądz Franciszek Gołba (1862-1944). Sługa Boga i ludu*, w: *W służbie Bogu i ludziom. Życie i dzieła księdza prałata dr Franciszka Gołby*, oprac. M. Kręcioch, Z. Szewczyk, J. Ogiegło, J. Wójtowicz, Bachowice 2000, s. 11-37.

Haberl D., *Das Verlagsarchiv Friedrich Pustet in Regensburg: Kommentierter Bestandskatalog*, Regensburg 2017.

Hałaburda M., Szczepaniak J., *Katalog alumnów seminarium na Stradomiu (1801-1900)*, Kraków 2006.

Hoła W., *Kronika wsi Bachowice*, w: *Bachowice – wieś i ludzie*, red. J. Jodłowski, A. Kolasa, Z. Szewczyk, S. Warzecha, Tomice 2017, s. 262-287.

Kachel J., Mieszczak S., *Ksiądz Jan Marszałek 1907-1989*, Kraków 2020.

Kallus B., *Słownik gōrnoślōnskij gŏdki. Słownik polsko-górnośląski. Słownik górnośląsko-polski*, Chorzów 2020.

Kapuśniak A., Szczepaniak J., *Katalog alumnów krakowskiego seminarium duchownego (1901-1938)*, Kraków 2006, wyd. 2 poprawione (seria: *Bibliotheca Collectanea Historica*, t. 5).

Kolasa A., Marek R., Seremet A., *Gmina Spytkowice na starej fotografii*, Spytkowice 2018.

Kracik J., *Archidiecezja krakowska*, w: *Życie religijne pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 167-186.

Ks. Jan Marszałek – człowiek mądrej wierności, red. A. Świerczek, Kraków 2021.

Ludzie dobrej woli. Księga pamięci mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej niosących pomoc więźniom KL Auschwitz, red. H. Świebocki, Oświęcim 2005.

Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1-2, Warszawa 2019.

Majka J., *Caritas*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 1333-1336.

Mardyła P., *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich. Władze komunistyczne wobec działalności duszpasterskiej Kościoła rzymskokatolickiego w archidiecezji krakowskiej w latach 1945-1956*, Kraków 2009.

Marecki J., *Represje wobec osób duchownych i zakonnych na terenie woj. krakowskiego 1944-1975. Leksykon biograficzny*, t. 2, Kraków 2016 (seria: *Kościół w okowach*).

Marek Ł., *Bachowicki duszpasterz-społecznik. Ksiądz Franciszek Gołba (1862-1944)*, „Sapientia" 2024, nr 78, s. 28-31.

Marek Ł., *Ksiądz Franciszek Gołba. Organicznik spod Wadowic*, „Dziennik Polski", 15 II 2024 (też: „Gazeta Krakowska", 15 II 2024).

Marek Ł., *Ryczowska parafia w czasie II wojny światowej i „roku pierwszego". Zapis kronikarski ks. Leopolda Jędrzejczyka oraz ks. Władysława Kani*, „Rocznik Spytkowicki" 2025, nr 4, s. 73-108.

Marek Ł., *Spytkowicka parafia w czasie drugiej wojny światowej. Zapis kronikarski ks. Stanisława Piątka*, „Rocznik Spytkowicki" 2022, nr 1, s. 63-91.
Niparko R., *Akcja Katolicka*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, Lublin 1985, kol. 227-233.
Pietrzak J., *Działalność duszpastersko-społeczna ks. Franciszka Gołby (1862-1944)*, w: *Bachowice – wieś i ludzie*, red. J. Jodłowski, A. Kolasa, Z. Szewczyk, S. Warzecha, Tomice 2017, s. 34-79.
Praśkiewicz S.T., *Był synem ziemi spytkowickiej. Ojciec Rudolf Warzecha w ćwierćwiecze śmierci*, „Rocznik Spytkowicki" 2024, nr 3, s. 41-65.
[Redakcja], *Franciszek Suknarowski* [nekrolog], „Wadoviana" 1998, nr 2, s. 109.
Simik P., *Miejsce. Mieszkańcy i historia*, Miejsce 2024.
Staniek E., *Szkoła jakich mało. Słownik „wybranych" absolwentów Gimnazjum i Liceum w Wadowicach (1866-2016)*, Kraków 2016.
Studnicki G., *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004.
Suknarowski F., *Kamie*, Tomice 2012.
Świadek dziejów narodu. Kardynał Adam Stefan Sapieha (1867-1951) w dokumentach archiwalnych, red. J. Marecki, t. 2: *Działalność organizacyjno-kościelna*, red. A. Czocher, Ł. Marek, Kraków 2020.
Tylus S., *Prochownik Leonard*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 437.
Warzecha R., *Niestrudzony duszpasterz (śp. ks. Prałat dr Franciszek Gołba)*, „Głos Karmelu" 1950, nr 1, s. 24-32.
Wichert W., *System polityczny i administracyjny Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939-1945*, „Polish-Jewish Studies" 2022, t. 3, s. 49-83.
Wspomnienia o ks. Franciszku Gołbie, w: *W służbie Bogu i ludziom. Życie i dzieła księdza prałata dr Franciszka Gołby*, oprac. M. Kręcioch, Z. Szewczyk, J. Ogiegło, J. Wójtowicz, Bachowice 2000, s. 38-54 [przedruk w: *Bachowice – wieś i ludzie*, red. J. Jodłowski, A. Kolasa, Z. Szewczyk, S. Warzecha, Tomice 2017, s. 215-231].
Wyrobiec P., *Jubileusz Franciszka Suknarowskiego*, „Wadoviana" 1998, nr 1, s. 34-35.
Zakład Salezjański im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1940-1943. Kronika, t. 5, oprac. W.W. Żurek, Lublin 2018.
Zamiatała D., *„Caritas". Działalność i likwidacja organizacji 1945-1950*, Lublin 2000.
Zieliński J., *Jak Feniks z popiołów. Setna rocznica odrodzenia się Prowincji Polskiej Karmelitów Bosych 1920-2020*, Kraków 2020.

Netografia

Chudy Piotr, Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau – były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady. Ofiary, [on-line:] https://ofiary.auschwitz.org/victims/46506.
Chudy Piotr, Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945. Baza strat, [on-line:] https://straty.pl/szukaj-osoby.php.
Gębczyk Stanisław, Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy. Baza zmarłych więźniów, [on-line:] https://www.gross-rosen.eu/baza-zmarlych-wiezniow/przegladaj-baze/.
Gębczyk Stanisław, Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945. Baza strat, [on-line:] https://straty.pl/szukaj-osoby.php.

Górecki Bronisław, [on-line]: https://spytkowice.grobonet.com/osoba/2116.
Górecki Eugeniusz, [on-line]: https://spytkowice.grobonet.com/osoba/2989.
Kachel J., Mieszczak S., *Ks. Jan Marszałek 1907-1989, kapłan wspaniały przez swą wierność Chrystusowi i pasterzom Kościoła*, [on-line:] https://janmarszalek.pl/zyciorys.
Kubarska Katarzyna, Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945. Baza strat, [on-line:] https://straty.pl/szukaj-osoby.php.
Kubarski Jan, Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945. Baza strat, [on-line:] https://straty.pl/szukaj-osoby.php.
Kajdas Marta, [on-line:] https://chocznia.grobonet.com/wyszukiwarka/wyniki?id=wyniki&name=Marta+Kajdas&submit=.
Kronika szkolna z lat 1920-1939 [szkoły w Lgocie], [on-line:] https://naszalgota.wordpress.com/oswiata/1920-1939/.
Ksiądz Franciszek Kapusta. Biografia, oprac. M. Perek, [on-line:] https://kozmice.wieliczka.eu/index.php?id=1395.
Marek Ł., *Ks. Franciszek Gołba (1862-1944) we wspomnieniach współpracowników i wychowanków*, [on-line:] https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/1-08513,Ks-Franciszek-Golba-18621944-we-wspomnieniach-wspolpracownikow-i-wychowankow.html.
Marek Ł., *„Niestrudzony wychowawca i ofiarne serce". Ksiądz Franciszek Gołba (1862-1944)*, [on-line:] https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/108144,Niestrudzony--wychowawca-i-ofiarne-serce-Ksiadz-Franciszek-Golba-18621944.html.
Nauczyciele w latach 1898-1939 [zatrudnieni w szkole w Lgocie], [on-line:] https://naszalgota.wordpress.com/oswiata/nauczyciele-w-latach-1898-1939/.
Stańczyk Stanisław, Miejsce Pamięci i Muzeum Auschwitz-Birkenau – były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady. Ofiary, [on-line:] https://ofiary.auschwitz.org/victims/218172.
Stańczyk Stanisław, Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką w latach 1939-1945. Baza strat, [on-line:] https://straty.pl/szukaj-osoby.php.
Szymaczek H., *Ks. Klemens Tatara*, [on-line:] https://kozmice.wieliczka.eu/index.php?id=1447.

Abstract

The Bachowice parish during the Second World War and the 'first year'. A chronicle by Priest Jan Marszałek, with a foreword by Priest Franciszek Gołba

This text concludes a series of articles depicting the life of the local community during the German occupation, as seen through the lens of three parishes – Spytkowice, Ryczów and Bachowice – located within the Spytkowice municipality. The series was published in the "Rocznik Spytkowicki". The Bachowice parish, which is the subject of these reflections, found itself – like the Spytkowice parish – within the territory incorporated into the Reich, unlike the pastoral station in Ryczów, which was incorporated into the General Government. As a result, Bachowice, together with the western part of the archdiocese, was separated from the ecclesiastical metropolis.

The authors of the analysed and edited manuscript are two priests: Franciszek Gołba – the builder of the church and the first parish priest of Bachowice (1929–1935), who, as a retired catechist, settled permanently in his home village, where he carried out extensive pastoral and community work – and Jan Marszałek, who arrived in Bachowice in August 1942 and administered the local parish until 1951. The former described the outbreak of the war. The latter described the atmosphere and occurrences of the subsequent months and years of the war.

Priest Marszałek devoted equal attention to pastoral care and religious life as he did to economic matters, a fact reflected in the chronicle records. He kept his records in a chronological and thematic format. He grouped the information into two thematic sections: the religious and social section and the economic section, highlighting within each the most significant occurrences in parish and community life during the war years. Undoubtedly, the customs border was the factor that shaped the lives of the people of Bachowice under occupation. However, the saddest and arguably most emotionally devastating event was the death (in 1944) of Rev. Franciszek Gołba – a fellow countryman, a member of the 'Organic' work, and a source of spiritual strength. The dominant and recurring themes in the notes point to the main concerns, problems and hardships of everyday life under occupation.

Keywords: World War II, Bachowice, General Government, Rev. Franciszek Gołba, Rev. Jan Marszałek, Rudolf Warzecha, socio-religious life

Łucja Marek – ur. 1976 r., dr hab., historyk; pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, członek Komisji Historycznej Polskiej Akademii Nauk Oddział w Katowicach, członek Rady Muzeum Auschwitz-Birkenau (2022-2025). Zainteresowania naukowe: stosunki państwo–Kościół po II wojnie światowej, polityka laicyzacyjna władz komunistycznych, aparat bezpieczeństwa PRL, historia regionalna. Autorka m.in. *„Kler to nasz wróg". Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956-1970* (Katowice 2009); *Przypadek ks. Brunona Magotta. Studium źródłoznawcze dokumentacji kościelnej i akt aparatu bezpieczeństwa* (Katowice 2010, współautor ks. Mariusz Trąba); *Za Marksem bez Boga. Laicyzacja życia społecznego w Polsce w latach 1945-1989* (Katowice 2014, współautorka Monika Bortlik-Dźwierzyńska); *Ile z nauki, ile z ideologii? Religioznawstwo w PRL* (Kraków 2021, red. nauk. wspólnie z Rafałem Łętochą); *Ziut*, t. 1: *Zapiski, listy, artykuły i homilie ks. Józefa Dancha* (Kraków–Katowice–Warszawa 2025).